NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 164 (1307) Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 16 CZERWCA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 zł.

Rekord wydajności górnictwa węglowego

Jak stwierdzają meldunki przemysł węglowy osiągnął w pierwszej dekadzie czerwca r. b. nowy rekord wydajności jednostkowej — 1.236 kg. na jedną robotnikodniówkę. Wynik ten jest najlepszym średnim wynikiem górnictwa polskiego w okresie powojennym i został osiągnięty dzięki podniesieniu przeciętnej wydajności z maja r. b. o 5.2%.

W wykonaniu planu wydobycia w pierwszej dekadzie czerwca pierwsze miejsce zajęło Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego osiągając 233.022 ton w ciągu 9 dni roboczych, co równa się wykonaniu planu w 103%.

Najwyższą wydajność w całym przemyśle węglowym osiągnęło Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 1461 kg. na jednego robotnika t. j. o 8,1% więcej niż w maju r. b.

Pogotowie przeciwpowodziowe w województwie pomorskim

Powiat toruński walczy z zalewem

Sytuacja powodziowa w województwie pomorskim przedstawia się następująco:

W powiecie włocławskim w Korabnikach wody Wisły przerwały wał ochronny i zalały około 170 ha. Przez natychmiastową akcję ratowniczą uratowano 500 ha zbóż. W powiecie toruńskim Wisła przerwała wał pod Brzozą i zalała 200 ha zbóż. Gromady: Mała i Wielka Nieszawka zalane zostały na niewielkiej przestrzeni.

Wysoka fala powodziowa mija obecnie teren powiatów toruńskiego i bydgoskiego. W dniu 15 czerwca kulminacja w Toruniu wynosiła 7,37 m., w Fordonie 6,48. W kilku gminach pod Toruniem, zwłaszcza w Otłoczynie, Brzozie i Pędzewie zalane zostały łąki na terenach przywiślanych. Pomiędzy Toruniem a Fordonem w okolicach nizinnych, gdzie nie ma wałów ochronnych, zwłaszcza w nawiedzanych corocznie klęską powodzi okolicach Przyłubia i Palcza oraz w Strzelcach Dolnych i Łoskoniu w powiecie bydgoskim musiano przeprowadzić ewakuację ludności.

W dniu 14 czerwca w godzinach wieczornych zalany został obszar 7-kilometrowej długości i 300-metrowej szerokości, w powiecie włocławskim woj. pomorskiego oraz Strzelce Polskie pow. Bydgoszcz. Przerwana została szosa Fordon — Dodrecz. Ofiar w ludziach nie ma. Strat na razie nie ustalono. Ludność z miejscowości zagrożonych ewakuowano oraz dobytek zabezpieczono. Akcja ratownicza trwa.

Komitety Przeciwpowodziowe w Świeciu, Chełmnie i Grudziądzu ukończyły przygotowania do akcji ratowniczej. W gminie Gruczno pod Świeciem ewakuowano 4 gromady. W Grudziądzu saperzy rozebrali most pontonowy.

Ostre pogotowie przeciwpowodziowe, zarządzone przez wojewodę pomorskiego, miało na celu nie tylko zabezpieczenie ludności, inwentarza i zabudowań zagrożonych powodzią, lecz również takie zabezpieczenie zasiewów, ażeby straty spowodowane wylewami były możliwie najniższe.

Wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz, jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi przyjął w dniu 14 bm. ob. mgr. Leona Kołodziejczaka; dyr. Oddz. Wojew. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który w imieniu Zakładu zadeklarował na cele pomocy powodzianom kwotę zł. 20.000.000.

Szakasits i Rakosi na czele Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT PAP. Na pierwszym kongresie Węgierskiej Partii Pracujących przyjęto jednomyślnie statut nowej partii. Następnie wybrano władze centralne.

Przewodniczącym Węgierskiej Partii Pracujących został Szakasits, sekretarzem generalnym Rakosi, zastępcami sekretarza generalnego Farkas, Kadar i Marosan.

Poza tym wybrano członków komisji politycznej i organizacyjnej.

Naczelnym redaktorem centralnego organu partii „Sabad Nep" został wybrany jednomyślnie Revai.

Jak telefonuje z Budapesztu korespondent SAP poza Szakasitsem i Marosanem w skład kierownictwa Węgierkiej Partii Pracujących weszli m. in. następujący wybitniejsi b. członkowie partii social - demokratycznej: Horvath, Ries, Vajda, Ronay, Schuffer, Justus

Amerykańsko-brytyjskie konszachty w sprawie Bliskiego Wschodu

LONDXN PAP. — Rzecznik Foreign Office przyznał na konferencji prasowej, że po długich pertraktacjach doszło do „cichego porozumienia" między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Bliskiego Wschodu.

Oba kraje będą się nawzajem informować o swych planach na Bliskim Wschodzie.

LONDYN PAP. — Premier egipski Nokrashi Pasza oświadczył, iż rząd przedłoży parlamentowi w ciągu trzech tygodni wyniki swych rokowań z Wielką Brytanią w sprawie Sudanu. Parlament zgodził się na odroczenie do tego czasu debaty nad przyszłością Sudanu.

Jednocześnie Nokrashi Pasza zakomunikował przedstawicielom prasy, że Wielka Brytania odrzuciła żądanie Egiptu równego udziału w proponowanej dla Sudanu Tymczasowej Radzie Wykonawczej i w Zgromadzeniu Ustawodawczym.

W. Brytania i Zw. Radziecki podejmą rokowania handlowe

LONDYN (PAP) — Minister handlu Harold Wilson oświadczył przedstawicielom prasy, że wkrótce mają się rozpocząć rokowania handlowe pomiędzy W. Brytanią a Zw. Radzieckim.

Wilson podkreślił, że rząd radziecki ustosunkował się życzliwie do propozycji angielskiej w sprawie wszczęcia rokowań. Termin rokowań nie został jeszcze ustalony. Rozpoczną się one prawdopodobnie w Londynie.

Na czele delegacji brytyjskiej będzie stał wówczas Wilson. W wypadku, gdyby musiały być kontynuowane w Moskwie, W. Brytanię reprezentować będzie minister handlu zagranicznego Bettomley.

Światowa Federacja Zw. Zaw. przeciw gwałceniu praw robotniczych

N. JORK PAP. — Światowa Federacja Związków Zawodowych zaprotestowała w ONZ przeciwko pogwałcaniu praw robotniczych w 9-ciu państwach, należących do ONZ, oraz w Hiszpanii i Portugalii.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała Radę Gospodarczo-Społeczną ONZ do zbadania powyższej skargi na sesji genewskiej w przyszłym miesiącu oraz do podjęcia odpowiednich kroków, celem naprawy wyrządzonych krzywd.

Nota stwierdza, że do państw, które ograniczają prawa robotników, należą: Argentyna, Burma, Brazylia, Chile, Egipt, Indie, Iran, Grecja i Unia Południowo-Afrykańska.

N.JORK PAP. — Jak donosi z Pretorii agencja Associated Press, minister pracy nowego rządu południowo-afrykańskiego B. H. Cchocman wyjaśniając zasady, na jakich mają być oparte wybory w tamtejszych związkach zawodowych oznajmił, że wybory te odbędą się „w sposób prawdziwie demokratyczny", ale „komunizm musi być wyeliminowany ze związków zawodowych".

Ponadto rząd południowo-afrykański będzie przestrzegał zasad rasistowskich: nie dopuści on do istnienia „mieszanych związków", składających się z pracowników pochodzenia europejskiego i z pracowników tubylczych.

Więcej stali, maszyn i żywności będziemy produkować w roku 1949

Konferencja prasowa u tow. Premiera Cyrankiewicza

Prezes CUP tow. Dietrich o wytycznych Planu Gospodarczego

W roku 1947 Polska wkroczyła na drogę gospodarki planowej, zapewniającej nam bezkryzysowy wzrost dochodu narodowego. Od początku roku 1947 realizujemy Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej wyznaczający w głównych zarysach zadania całego okresu. W poszczególnych latach obowiązują roczne plany narodowe.

Wszechstronnie dające się zaobserwować szybkie postępy odbudowy życia gospodarczego i zniszczeń wojennych są możliwe tylko dzięki gospodarce planowej. W chwili obecnej weszliśmy już w okres prac przygotowawczych nad Planem Narodowym na rok 1949, planem który przyniesie nam dalsze sukcesy gospodarcze.

Dnia 15 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz zaprosił do Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję, poświęconą pracom nad przygotowaniem Narodowego Planu na r. 1949.

Zagajając konferencję tow. Premier zwrócił uwagę zebranych na konieczność dobrego informowania społeczeństwa i budzenia zainteresowania dla osiągnięć gospodarki planowej wśród tych, którzy są tej gospodarki współrealizatorami.

O pracach nad Planem Narodowym roku 1949 poinformował zebranych Prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. min. Tadeusz Dietrich. W pracach przygotowawczych nad planem roku 1949 znacznym zmianom uległa dotychczasowa technika planowania. W roku bież. przyspieszono układanie planu rocznego co spowoduje liczne korzyści dla urealnienia planu. Drugą zmianę w technice planowania jest ściślejsze powiązanie planu z planowaniem finansowym. Poza tym plan obejmuje swym zasięgiem coraz nowe dziedziny życia.

Centralny Urząd Planowania i Ministerstwo Skarbu opracowały wytyczne finansowe dla nowego planu. Tego rodzaju tok postępowania zastosowano po raz pierwszy; umożliwia on poszczególnym resortom państwowym, samorządowi — który w roku bieżącym w szerokim zakresie objęty zostanie planem — oraz poszczególnym inwestorom, zorientowanie się w ich możliwościach finansowych. W ten sposób zaplanowanym środkom z dużym przybliżeniem odpowiedzą wnioski inwestycyjne poszczególnych jednostek planujących.

Rozwój produkcji przemysłowej

Wytyczne co do planu przewidują wzrost wartości produkcji przemysłowej w roku 1949 o 21 proc. w stosunku do roku 1948 (wzrost wartości obliczono w cenach z roku 1937).

W grupie najważniejszych artykułów inwestycyjnych i surowców przewiduje się dalszy rozwój produkcji stali o 20 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc., maszyn elektrycznych o 29 proc., nawozów sztucznych — superfosfat 34 proc., azotniak 15 proc., kwas siarkowy o 28 proc.

Wzrost produkcji obejmie nie tylko środki inwestycyjne i surowce, lecz i artykuły spożywcze: produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc., tkanin wełnianych o 25 proc., jedwabnych o 26 proc. W wybitny sposób wzrośnie produkcja skór twardych, bo o 70 proc.

Plan zatem przewiduje zarówno wzrost sił wytwórczych, kraju jak i poprawę bytu jego mieszkańców.

Plan przewiduje kontynuowanie walki o podniesienie jakości produkcji, obok walki o wzrost wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy w przemyśle państwowym w wyniku przodownictwa pracy i współzawodnictwa zaplanowano na ponad 9 proc. nie licząc wzrostu wynikłego z poprawy pracy maszyn. Plan zakłada dalsze obniżenie kosztów własnych przemysłu w ścisłym związku z planem rozwoju technicznego. Przewiduje się obniżenie kosztów własnych co najmniej o 4 proc.

Wytyczne planu na rok 1949 kładą nacisk na uprzemysłowienie terenów Polski centralnej i wschodniej, oczywiście przy pełnym wyzyskaniu stojących jeszcze do dyspozycji, a niewyzyskanych dotychczas, sił wytwórczych Ziem Odzyskanych.

Wytyczne sporządzanego planu kładą również silny nacisk na badania i poszukiwania geologiczne (ruda żelazna, ropa naftowa, fosforyty i surowce ceramiczne).

Wzrost produkcji rolnej

Produkcja rolna, przy założeniu przeciętnych warunków atmosferycznych wzrośnie w roku 1949 o 15 proc. (zarówno zwierzęca jak i roślinna). Rolnictwo nie podlega w Polsce bezpośredniemu planowaniu i nie można nim kierować w drodze nakazów. Planowanie na tym odcinku odbywa się pośrednio, przez stwarzanie warunków mających wywołać zamierzone efekty. Środkami wpywania na produkcję rolną są: zaopatrzenie rolnictwa w traktory, nawozy sztuczne oraz akcja kontraktacji upraw przemysłowych.

Wytyczne planu wskazują na konieczność utworzenia dwóch tysięcy stacji maszynowych i podniesienia liczby instruktorów rolnych do 3 tys. W roku 1949 problem odłogów przestanie w Polsce istnieć.

W związku z rozwojem produkcji rosną zadania transportu; wzrost przewozów kolejowych wyniesie około 20 proc., co wymagać będzie znacznych inwestycji w kolejnictwie. Zdolność przeładunkowa portów wzrośnie o 27 proc., Szczecin w roku 1949 przeładuje 7,5 miln. ton, stając się tym samym wielkim portem bałtyckim.

Ruch budowlany w roku 1949 wzrośnie o 20 proc., przy zwiększonym udziale przedsiębiorstw państwowych i publicznych w wykonawstwie budowlanym.

Usprawnienie handlu nastąpi przez powiększenie państwowej i spółdzielczej sieci dystrybucyjnej i wzmożenie obrotów. Rozwój handlu zagranicznego po stronie wywozu nastąpi dzięki zwiększonemu udziałowi artykułów pochodzenia rolniczego. Wytyczne planu na rok 1949 przewidują również dalszy rozwój szkolnictwa i urządzeń kulturalnych, likwidację obwodów bezszkolnych, szerokie kształcenie fachowców, zwiększenie liczby kin, rozszerzenie akcji wczasów o 25 proc. (k. w.)

Czy Francja chce, czy nie chce uchwały londyńskie będą wykonane

Londyn i Waszyngton nie zgadzają się na rewizję postanowień londyńskich

PARYŻ, PAP. W dniu, w którym Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło debatę nad uchwałami Konferencji londyńskiej Stany Zjednoczone i W. Brytania zawiadomiły rząd francuski, że uchwały zostaną wprowadzone w życie bez względu na stanowisko Francji i że anglosasi nie zgadzają się na ponowne rozpatrywanie zaleceń londyńskich w sprawie Niemiec.

„L'Humanite" pisze w związku z tym: „Waszyngton zamierza dyktować Zgromadzeniu Narodowemu jak ma głosować w sprawie uchwał londyńskich".

„Figaro" ujawnia, że rząd francuski został poinformowany o decyzjach w sprawie Zagłębia Ruhry jeszcze w marcu br. Żaden minister nie wyraził wtedy zastrzeżeń, choć w marcu można było osiągnąć jeszcze poważne ustępstwa.

Uwagę opinii publicznej zwrócił artykuł Bluma, który wypowiedział się za przyjęciem uchwał londyńskich. Wbrew temu co pisał jeszcze tydzień temu, Blum obecnie w artykule swym stwierdza: „My socjaliści francuscy życzymy sobie szybkiej odbudowy Niemiec i ich przemysłu oraz wzrostu produkcji niemieckiej".

Debata w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ PAP. We wtorek po południu Zgromadzenie Narodowe podjęło debatę w sprawie zaleceń konferencji londyńskiej.

Jako pierwszy zabrał głos deputowany Mutter (prawica), który domagał się wszczęcia nowych rokowań dla zmiany zaleceń londyńskich. Mówca zaznacza, że uchwały londyńskie zawierają postanowienia niebezpieczne dla Francji.

Członek partii socjalistycznej Jouve — mimo pewnych zastrzeżeń — bronił uchwał londyńskich, określając je jako „prawdziwy postęp".

Deputowany Bastid (radykał) poddał uchwały londyńskie surowej krytyce. Mówca zarzucał rządowi, że w istocie rzeczy postawił Francję wobec faktu dokonanego. Uchwały londyńskie zaznaczył Bastid — nie odpowiadają zasadom bezpieczeństwa Francji. Twierdzenie Anglosasów, jakoby niebezpieczeństwo niemieckie zostało wyeliminowane, — są fałszywe.

Ciężki przemysł w Niemczech jest prawie nietknięty, a hitlerowcy zajmują w Niemczech Zachodnich przodujące stanowisko.

Bastid podkreślił, że opieranie się na polityce amerykańskiej jest aktem nierozsądnym. Polityka amerykańska może bowiem ulec gruntownej zmianie.

Omawiając sprawę Zagłębia Ruhry, Bastid zaznaczył, że Niemcy będą odgrywały rolę arbitra. Zupełnie inaczej przedstawiałaby się sytuacja, gdyby w kontroli nad Zagłębiem Ruhry brał udział Związek Radziecki. Kontrola byłaby bardziej skuteczna i bezpieczeństwo Francji byłoby w większym stopniu zapewnione.

Debata trwa.

Dzieci mogą umierać z głodu byle by Sofulis miał za co mordować

Znamienne przykłady „dolarowej" polityki Kongresu USA

Zamieszczamy poniżej dwie depesze z Waszyngtonu niezwykle charakterystyczne dla polityki i metod stosowanych obecnie przez Stany Zjednoczone.

Jedna z nich mówi, że komisja kredytowa Senatu wypowiedziała się przeciwko obniżce kredytów dla faszystowskiej Grecji, obniżając jednocześnie z 60 do 20 milionów dolarów sumę przeznaczoną na Międzynarodowy Fundusz Pomocy dzieciom.

Z drugiej depeszy dowiadujemy się, że obie amerykańskie izby pracują obecnie gorączkowo nad uchwaleniem ustawy o kredytach na cele wojenne, natomiast nie spieszą się z uchwaleniem ustaw dotyczących zażegnania drożyzny i głodu mieszkaniowego.

WASZYNGTON (PAP). Komisja kredytowa Senatu amerykańskiego wypowiedziała się przeciwko obniżce kredytów na pomoc dla Grecji, Turcji, Triestu i Chin, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów.

Departament Stanu domagał się 275 milionów dolarów na ten cel. Izba Reprezentantów zredukowała tę sumę do 200 milionów dolarów, a komisja senacka wypowiedziała się za przyznaniem 250 milionów.

Na administrację okupowanych terenów i pomoc dla ludności tych terenów komisja senacka wyasygnowała sumę 1.235 milionów dolarów, czyli o 75 milionów mniej, niż domagał się Departament Stanu, lecz o 75 milionów więcej, niż postanowiła Izba Reprezentantów.

Kredyty, przyznane rządowi, będą uruchomione w 12 równych ratach miesięcznych.

Komisja senacka obcięła o 40 milionów dolarów sumę przeznaczoną na Międzynarodowy Fundusz Pomocy dla Dziecka, pozostawiając jedynie 20 milionów dolarów na ten cel.

WASZYNGTON (PAP). Ponieważ przewodniczący Izby Reprezentantów i Senatu projektują rozpuszczenie Kongresu na ferie letnie w końcu bieżącego tygodnia, obie Izby pracują gorączkowo nad uchwaleniem projektów ustaw, które uważają w chwili obecnej za najważniejsze. W liczbie tej znajdują się projekty ustaw o służbie wojskowej i o przyznaniu kredytów na cele wojenne.

Piękny dar czechosłowackich esperantystów



Delegaci czechosłowackich esperantystów, (w strojach regionalnych), złożyli na ręce wiceprezydenta m. st. Warszawy Edwarda Strzeleckiego 10.000 koron na odbudowę stolicy Polski.

30 lipca konferencja dunajska

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd radziecki wyraził zgodę na odbycie w dniu 30 lipca br. konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw oraz państw dunajskich.

Miejsce konferencji nie zostało jeszcze ustalone.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 164 Warszawa, 16 czerwca 1948 r. Rok 54

Odpowiedzialne zadanie

KIEDY przed rokiem rząd polski odrzucił zaproszenie na Konferencję Paryską, byli i tacy, którzy kiwali z powątpiewaniem głowami i szeptali poufnie: „Szkoda, dolarki jednak przydałyby się bardzo na odbudowę Polski". **Dziś, nie ma w Polsce chyba ani jednego rozsądnego i uczciwego człowieka, który by nie rozumiał czym jest naprawdę „plan Marshalla" i, że wobec tego ówczesna decyzja była najzupełniej trafna, słuszna i przezorna.**

Jeżeli jest tak właśnie, jeżeli dziś całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, których Polska uniknęła dzięki rozumnej polityce zagranicznej i wewnętrznej, jeżeli dziś możemy z pewnych wyżyn naszych osiągnięć spoglądać krytycznie i ze współczuciem na kraje zachodnie, szamoczące się w więzach „planu Marshalla" — to jest w tym spora zasługa naszej prasy, naszej publicystyki i naszych prelegentów partyjnych. Potrafiliśmy w ciągu tego minionego roku tak wszechstronnie oświetlić problem „pomocy amerykańskiej", dokonać tak wnikliwej analizy i tak atrakcyjnie wyjawić wszystkie ukryte za kulisami sprężyny tej machiny do opanowywania całych krajów. Dziś, pod wpływem smutnych doświadczeń, krytycy „pomocy amerykańskiej" w wielu krajach, powtarzają argumenty, jakby żywcem zaczerpnięte z naszej prasy. Niektórzy, niestety, po niewczasie.

Piszemy o tym nie dlatego, aby upomnieć się o pochwały lub nagrody. Piszemy o tym, aby udowodnić jak wielką i odpowiedzialną rolę ma do spełnienia prasa w rozbijaniu fałszywych mniemań, w odzieraniu frazeologicznych ozdóbek z obcych nam idei, w dobieraniu się do wnętrza koni trojańskich i wydobywaniu ukrytych w nich wrogów.

Tę część zadań, rzeczby można obronnych, defensywnych, prasa nasza spełnia dobrze. Pozostaje jeszcze przed nami zadanie inne, niemniej ważne i doniosłe w skutkach, zadanie ofensywne, konstruktywne. Jest to zadanie zbliżania mas pracujących do nowej polskiej rzeczywistości, do tego wszystkiego co się rozgrywa na naszych oczach i z naszym udziałem. Chodzi o mobilizowanie najszerszych mas społeczeństwa wokół planów demokracji polskiej, o budzenie wśród ludzi entuzjazmu do celów przyświecających pokoleniu, któremu przypadło w udziale odbudowywać Polskę z gruzów wojennych i budować jednocześnie nowy, lepszy porządek społeczny.

ABY wykrzesać z człowieka pracy zapał i dać mu radość z dokonanego wysiłku,, nie wystarczy wskazać mu przykłady osiągnięć przodowników, albo zachęcić do podpisania umowy o współzawodnictwie pracy. Trzeba mu jeszcze wyjawić jego osobisty udział w całości dokonywanego dzieła, trzeba zdradzić mu miejsce, jakie zajmuje w olbrzymim planie, który ma na celu doprowadzenie narodu polskiego na wyżyny kultury duchowej i dobrobytu materialnego. Trzeba wreszcie, aby każdy obywatel, a zwłaszcza każdy członek klasy pracującej, dostrzegał wyraźny związek między jego codziennym wysiłkiem przy warsztacie, na roli, czy przy biurku, a wynikami jakie przynosi realizacja planu całemu narodowi.

To zadanie stoi przed nami prawie jeszcze nietknięte.

„Kiedy spotykam słowo PLAN — odkładam gazetę". Słowa te wypowiedział człowiek skądinąd inteligentny, interesujący się wydarzeniami politycznymi w kraju i za granicą i najzupełniej formalnie należący do Partii. Nie wiemy, czy ów człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że jego „zgrabne" powiedzonko posiada rodowód hitlerowski, a więc faszystowski. W każdym razie nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego postawa wobec idei PLANOWANIA jest antydemokratyczna, reakcyjna i antypolska.

Jeśli, spotykamy jeszcze ludzi pracy, którzy machają ręką na słowo „plan", to znaczy, że pod tym względem my, prasa partyjna, nie spełniamy należycie naszych zadań. Nie wystarczy, bowiem sumienne ogłaszanie cyfr i procentów osiągniętej produkcji, nie wystarczy wyliczanie miejscowości czy zakładów pracy, które wykonały lub nie wykonały planów. Nie wystarczy nawet ogłaszanie listy nazwisk przodowników pracy. Cyfry i procenty na ogół są rzeczą suchą. Ich głęboki sens jest zrozumiały dla specjalisty, statystyka, ekonomisty. Przeciętny obywatel chciałby konkretnie wiedzieć ile i czego wyprodukowano, ile i kiedy będzie wyprodukowane, ile i kiedy on i jego rodzina dostanie wyprodukowanych w kraju przedmiotów, ile i co będzie przywiezione z zagranicy w zamian za wyprodukowane przez niego przedmioty.

PRZODOWNICY pracy zasługują co najmniej na tyleż popularności, a więc i miejsca w prasie, co zdolniejsi piłkarze i bokserzy. Przebieg i wyniki współzawodnictwa pracy są tyleż atrakcyjne dla świata pracy, co przebieg meczu, piłkarskiego dla wielbicieli sportów. Trzeba więc, aby nasza prasa partyjna poświęcała sprawom współzawodnictwa pracy nie tylko odpowiednio wiele miejsca, ale trzeba również współzawodnictwo pracy pokazać od strony żywego człowieka, na tle wielkiego planu. Wówczas czytelnicy przestaną je uważać za obowiązkowe „nudziarstwo". Lektura o współzawodnictwie stanie się potrzebą duchową człowieka pracy, stanie się przedmiotem jego codziennego zainteresowania i bodźcem dla własnego wysiłku.

Może ktoś zarzucić, że to wszystko co napisaliśmy wyżej, właściwie jest wewnętrzną sprawą prasy i czytelnika nic nie obchodzi. Byłoby to niesłuszne uproszczenie zagadnienia. Prasa partyjna jest jednym z instrumentów działania Partii, ale nie jedynym. Prasa partyjna jest czytana przede wszystkim przez aktywistów partyjnych. Czynna postawa wobec problemu planowania musi obowiązywać całą Partię, wszystkich jej członków, na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Prasa partyjna wypełni swe zadania o tyle, o ile spotka się ze zrozumieniem tych zadań wśród masy członków Partii.

Kula u nogi



Polityka min. Bidault stała się przyczyną wielu klęsk i niepowodzeń Francji.

Rys. Jerzy Zaruba

Chleb i węgiel podstawowe artykuły odbudowy

Wśród potrzeb towarowych Europy po drugiej wojnie światowej czołowe miejsca zajmują dwa podstawowe artykuły masowe: zboże i węgiel. Pierwszy dla odbudowy biologicznej, drugi dla odbudowy gospodarczej.

Zarówno węgiel jak zboże są artykułami wciąż jeszcze deficytowymi. chociaż zaopatrzenie Europy w tym zakresie poprawia się stale.

Najsilniejszy na naszym kontynencie wzrost wydobycia węgla w Polsce oraz znacznie powolniejszy, ale jednak stały wzrost w Anglii i w kilku mniejszych krajach produkujących poprawił sytuację w porównaniu z latami poprzednimi.

W zakresie produkcji zbóż po gwałtownym pogorszeniu zbiorów w roku ubiegłym oczekiwany jest obecnie urodzaj znacznie przewyższający poziom roku 1946, a tym bardziej roku 1945. Można się nadto spodziewać zniżki cen światowych wobec tego, że dzięki dobremu urodzajowi w Ameryce i Australii zapasy tych producentów (406 miln. buszli) w lecie wzrosną o 100% w stosunku do roku zeszłego (220 miln. buszli) i o 25% w stosunku do pozaprzeszłego (309 miln. buszli), a światowy wywóz zbóż za granicę osiągnąć ma prawie miliard buszli czyli o 430 miln. buszli więcej niż średni przedwojenny lub o 260 miln. buszli więcej niż zeszłoroczny.

Głód towarowy ustępuje więc z Europy tak samo jak i z reszty świata. Zbożowo rok obecny zapowiada się dla naszego kontynentu pomyślniej niż jakikolwiek z lat powojennych.

Na krawędzi impasu powojennego. z którego Europa się wydobywa warto rzucić okiem wstecz, by przekonać się co zrobiono w zakresie wzajemnej powojennej pomocy, o której tak wiele deklamowano przed kilku laty oraz w zakresie rozwoju stosunków gospodarczych między narodami.

Charakterystycznym przyczynkiem może tu być eksport wspomnianych dwóch podstawowych artykułów.

Największy producent węgla w Europie to Anglia, zaś zboża — Związek Radziecki. Każde z tych państw miało swe powojenne trudności produkcyjne. ZSRR — zniszczenia najurodzajniejszych ziem produkujących około 2,5% całego zboża zeszłoroczną suszę wraz z poprzedzającymi ją mrozami, Anglia — przestarzałość urządzeń kopalnianych, brak chętnych do pracy w górnictwie i mrozy przedostatnie.

Ze swych mniejszych trudności Anglia wydobywała się wolniej niż Związek Radziecki ze swoich. Ociągała się też z podjęciem wywozu węgla. Wreszcie min. Gaitskell zapowiedział, że w roku obecnym Wielka Brytania wyeksportuje 8 miln. ton.

Dotychczasowe wyniki każą jednak podać w wątpliwość to oświadczenie. Włochy zamiast przyrzeczonych 400 tys. ton angielskiego węgla dostały tylko 13 tys. ton Finlandia zamiast pół miliona ton otrzymała zaledwie 208 ton, a Francja, która przed wojną importowała z W. Brytanii powyżej miliona ton rocznie. dostała dotąd 69 tys. ton. Jedynie przyrzeczony wywóz do frankistowskiej Hiszpanii w ilości 3/4 miln. ton będzie, zdaje się, wykonany. Takie są tegoroczne dane o angielskim eksporcie węgla. który nawet wg zamierzeń min. Gaitskell'a miał być kilkakrotnie mniejszy niż przedwojenny, wówczas bowiem wynosił od 35 do 55 milionów ton rocznie.

Inaczej przedstawia się radziecki wywóz zboża. Na rok bieżący (1947-48 Związek Radziecki zobowiązał się dostarczyć Europie Zachodniej półtora miliona ton (w tym Anglii 3/4 miln. ton), zaś Europie Wschodniej 1.260 tysięcy ton (w tym do Czechosłowacji 600 tys ton). Łącznie eksport zboża radzieckiego do Europy wyniesie więc 2.765 tys. ton czyli przeszło dwa i pół razy tyle, ile wynosił średnio przed wojną.

Gdyby Anglia zdobyła się na wysiłek zwiększenia swego wywozu węgla do rozmiarów przedwojennych, odbudowa Europy nie byłaby hamowana przez brak paliwa, gdyby ten wysiłek zwielokrotniła (podobnie jak ZSRR) — Europa miałaby od strony węgla zabezpieczone niezwykle szybkie tempo rozwoju.

I odwrotnie. Gdyby Związek Radziecki nie podwoił swych przedwojennych dostaw zbóż, lecz ograniczył je do nieznacznego procentu, jak to jest z węglem angielskim — mielibyśmy po zeszłorocznych mrozach i suszy głodowy rok w Europie, z setkami tysięcy jeśli nie milionów ofiar.

Czy trzeba komentarzy, by wykazać kto pracuje skuteczniej dla rozwoju wzajemnej pomocy i handlu światowego.

ANDRZEJ KADUSZKIEWICZ

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 16 16 CZERWCA 1848

Londyn, 13 czerwca. Trupa aktorska historycznego teatru w Paryżu, która udała się do Londynu, ażeby dać spektakle z repertuaru Aleksandra Dumasa, napotyka na nieprzezwyciężone trudności w swojej pracy. Cenzura teatralna odmówiła autoryzacji wystawienia „Girodins", ponieważ jest to szuka rewolucyjna. „Czystej Margot" ,ponieważ jest sztuką niemoralną, a „Trzech Muszkieterów", ponieważ w tej sztuce Karol I. zostaje znieważony i wygnany. Cenzura szuka podobnych pretekstów, ażeby uniemożliwić wystawienie „Hrabiego Monte Christo".

*

Angielska wolność prasy ma swoje tradycje.

Na marginesie

Buntuję się...

Próbuję od dłuższego czasu żyć nie tyle z ołówkiem, bo to daremny trud, ale z kalendarzykiem w ręku. Jakoś umiejętnie pogodzić obowiązki zawodowe ze społecznymi, pracę z konieczną czasem rozrywką. Słowem rozłożyć sobie czas, przychodzić punktualnie o umówionej godzinie na ustalone od tygodnia zebrania, na zapowiedziane spotkania, nie czyniąc ludziom zawodu. Próbuję, dotychczas daremnie.

Powód bardzo prosty—istniejący uparcie w Polsce nałóg nie szanowania ludzkiego czasu. Lekceważenie czasu drugich. A przede wszystkim zawiadamianie o ważnych zebraniach, posiedzeniach, konferencjach dobrze jeśli na dzień, a nie kilka godzin przed wyznaczonym terminem.

Ustalił sobie człowiek całotygodniowy kalendarzyk zajęć. Zwołał, powiedzmy na czwartek zebranie, czy umówił się z kimś w domu, albo na kawie. I masz tu babo kaftan. Akurat w środę otrzymuje dwa zawiadomienia o pilnych zebraniach, a w czwartek rano, jeszcze jeden telefon na ten sam temat. Ze pilne, że konieczne, że bezwzględnie trzeba być. W warszawskich warunkach odwołanie jakiejś imprezy nie jest rzeczą prostą. Telefonem nie wszędzie się dotrze, a umyślnych na zawołanie niestety nie posiadamy. W dwóch miejscach naraz bez udziału czynników nadprzyrodzonych, które zresztą niechętnie się udzielają w tego rodzaju błahych sprawach, być o jednej godzinie niesposób. Więc człek rad nie rad komuś wyrządza przykry zawód, wbrew najlepszym intencjom wychodzi na jegomościa niesłownego, musi tłumaczyć się, przepraszać za to, że znowu komuś innemu niepotrzebnie zawrócił głowę, naraził go na stratę czasu. I tak w kółko.

A przecież rzeczy tych tak łatwo, tak strasznie łatwo można byłoby uniknąć. Po prostu przyjmując i przestrzegając zasady, że o wszelkich zebraniach zawiadamia się delikwentów przynajmniej na cztery dni, a jak można to i na tydzień naprzód. Oczywista nie wykluczam przypadków nagłych, nadzwyczajnych okoliczności, nieprzewidzianych zdarzeń. Ale doprawdy niech to będą wyjątki, a nie utrudniająca i obrzydzająca doszczętnie pracowite nasze życie, reguła. Reguła, wywołująca często zupełnie niepotrzebne marnowanie cennego, ludzkiego czasu, a do tego sprawiająca, że nieraz doprawdy niesposób jest iść na jakieś posiedzenie, na którym rzetelnie bez blagi chciałoby się być obecnym.

Ponadto jest w tym, co tu gadać, sporo lekceważenia osoby zapraszanej. Ja osobiście przyznaję to szczerze, buntuję się przeciwko tego rodzaju metodom i gdzie tylko mogę, stwierdzam kategorycznie, że nie będę przychodził, jeśli dana instytucja czy osobistość nie będzie przestrzegała jakiegoś rozsądnego terminu. Albo, albo. Bo ja naprawdę jestem słowny i chcę za takiego uchodzić. I dlatego muszę się bronić przed tymi, którzy usiłują sprowadzić mnie z drogi, tak bardzo w Polsce dotychczas lekceważonej, cnoty.

ALFA

Droga do socjalizmu

Włodzimierz Dzięciołowski

Ataki reakcji przypuszczane ostatnio ze zdwojoną siłą na polską młodzież demokratyczną, świadczą najlepiej o znaczeniu jedności ideologicznej młodego pokolenia.

Treścią i celem zjednoczenia młodzieży jest budowa silnej Polski, sprawiedliwości społecznej i budowa światowego pokoju, a więc ideały z założenia sprzeczne z dążeniami kapitalizmu, kierującego się z zasady egoizmem klasowym.

Z równą zawziętością próbowała reakcja nie dopuścić w przeszłości do przeprowadzenia w Polsce reform społecznych, jak dziś usiłuje rozbić jedność młodzieży, uzasadnioną nowymi warunkami ustrojowymi, w których przez likwidację nierówności społecznych zrodziła się wspólnota celów całego narodu. Jedność młodzieży stanowi zarazem podstawę do utrwalenia i pogłębienia w przyszłości zdobyczy społecznych, wywalczonych przez proletariat robotniczy i chłopski.

Dlatego to właśnie Polska Ludowa wyznaczyła młodemu pokoleniu rolę awangardy w budowie nowego państwa. Praca dla kraju i dla społeczeństwa, stanowiąca najwyższą wartość w Polsce, wyzwolonej spod politycznej i gospodarczej okupacji, zdobywa coraz szersze zastępy młodych. Już w pierwszych miesiącach wolności, na wiosnę i jesienią 1945 roku, młodzież zrzeszona w OMTUR, ZWM i w „Wiciach" podjęła organizację wspólnych brygad siewnych i żniwnych. Młodzi robotnicy, bohaterowie walk z okupantem, dali dowody bohaterstwa pracy, uruchomiając wraz ze starymi towarzyszami, niemal z niczego polski przemysł. Nie było takiego odcinka życia, na którym nie przejawiałaby aktywnej działalności demokratyczna młodzież polska. Organizacje młodzieżowe podjęły wielkie dzieło przekształcenia psychiki młodego pokolenia, wychowania człowieka związanego nierozerwalnie z nowym ładem społecznym. W obronie tego ładu ginęli w walce z faszystowskim podziemiem najlepsi z szeregów zorganizowanej młodzieży. Masowy udział wzięli młodzi w takich akcjach ogólnopaństwowych jak referendum i wybory. Oni to pierwsi wreszcie zainicjowali masowy, spontaniczny ruch współzawodnictwa pracy, wypowiadając bój o podniesienie produkcji.

W 1947 r. OMTUR i ZWM, a następnie OMTUR, ZWM, „Wici" i ZMD — zawarły umowy o jedności działania. Współpracę, prowadzoną początkowo za pośrednictwem Komisji Prozumiewawczych, pogłębiono i rozbudowano, powołując Główną Komisję Współpracy Organizacji Młodzieży. Już po kilku tygodniach swego istnienia Komisja dokonała wielkiego dzieła, opracowując projekt, przyjętej następnie przez Sejm, ustawy o Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Wydarzenia na arenie międzynarodowej wywarły również doniosły wpływ na decyzje czterech organizacji młodzieży polskiej. Coraz agresywniejsza postawa międzynarodowego kapitału, odbudowa potencjału militarnego Niemiec, jawne zamachy anglosaskich imperialistów na wolność narodów, kazały zmobilizować postępowe siły polskiego ruchu młodzieżowego do przeciwstawienia się wewnętrznym i zewnętrznym wrogom postępu i pokoju.

Analiza i ocena sytuacji, przeprowadzona przez obydwie partie klasy robotniczej w Polsce, stała się oceną demokratycznej młodzieży polskiej Podjęto decyzję o jedności organicznej. 16 kwietnia władze naczelne czterech organizacji powołały Centralny Komitet Jedności Młodzieży, stwierdzając we wspólnej deklaracji: „Z jedności naszych dążeń i celów, z jedności naszej walki i pracy dla Polski Ludowej powstaje jedność ideowa młodego pokolenia, powstaje potrzeba zbudowania jedności organizacyjnej".

„Polska Ludowa to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga".

Od 21 lipca br., młodzież polska pomaszeruje tą drogą w szeregach wspólnej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej.

ZMP, oparty na wskazaniach Manifestu PKWN, „stanie się kuźnią ludzi nowego ustroju". Jednocząc siły młodego obozu postępowego, pomnoży je, rozszerzy bazę społeczną, dotrze do szerokich zastępów młodzieży niezorganizowanej i uzyska pełnę możliwości wychowania nowego człowieka w pracy i przez pracę dla wspólnego dobra.

Wspólna, jednościowa droga młodego pokolenia polskiego stanowić będzie potężny nurt, w procesie jednoczenia młodzieży całego świata, zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. ZMP „wzmocni siły światowego ruchu postępowej młodzieży w walce przeciwko imperializmowi, o wolność narodów uciskanych, o trwały pokój i lepszy świat".

Tak więc Związek Młodzieży Polskiej przejmując najlepsze, rewolucyjne tradycje, działających dawniej oddzielnie organizacji, stanie się instrumentem uświadomienia ideologicznego młodego pokolenia, rozwinie szeroką akcję kulturalno-oświatową, przyczyni się do podniesienia kultury fizycznej młodych. Wielka praca czeka zjednoczoną młodzież w Służbie Polsce, gdzie aktyw ZMP będzie stanowił kadry instruktorskie.

Upowszechnienie ideałów wolności i pokoju oraz rozwinięcie poczucia sprawiedliwości społecznej oto historyczne zadania, które stoją przed zjednoczoną organizacją. Dlatego pełne treści jest hasło budowy jedności młodzieży, jako drogi do ustroju socjalistycznego w Polsce.

Osobliwy ambasador

Dziś dopiero dotarł do nas wycinek z *New York Times'a* z dn. 15 maja, wyjaśniający częściowo przynajmniej tajemnicę perypetii wizowych naszego korespondenta amerykańskiego, tow. Grzegorza Jaszuńskiego.

W depeszy swego warszawskiego korespondenta Sydneya Grusona, datowanej 14 maja, *New York Times* doniósł:

„Jak się dowiadujemy, sprawą (wizy red. Jaszuńskiego — przyp. red.) zajmował się osobiście Ambasador Stanton Griffis, przebywający obecnie na urlopie. Ambasador Griffis był zdania, że nie ma sensu wpuszczać do Stanów Zjednoczonych dziennikarza, o którym z góry wiadomo, że będzie stale nadsyłał krytyczne korespondencje. Ambasador Griffis hołdował temu poglądowi wbrew uznanej polityce amerykańskiej, która głosi zasadę, że każdy korespondent winien mieć całkowitą swobodę pisania o czym mu się podoba i jak mu się podoba".

A więc to ambasador Griffis w tak osobliwy sposób pojmował swe obowiązki dyplomatyczne, że uniemożliwiał dziennikarzom polskim uzyskanie wiz amerykańskich! Pan ambasador Griffis ma też dziwne poglądy na wolność prasy. A gdyby tak rząd polski zastosował kryteria p. Griffisa i dopuszczał tylko tych korespondentów amerykańskich, o których „z góry wiadomo", że będą pisać przychylnie o Polsce? Wtedy p. Griffis nie posiadałby się oczywiście z oburzenia i walił jedną po drugiej noty protestacyjne.

A swoją drogą, trudno zrozumieć, dlaczego Departament Stanu tak długo tolerował swawolę p. Griffisa, jeżeli istotnie „uznana polityka amerykańska głosi zasadę, że każdy korespondent winien mieć całkowitą swobodę pisania o czym mu się podoba i jak mu się podoba". Jeżeli jest naprawdę tak, jak twierdzi w swej depeszy p. Sydney Gruson — p. Griffis powinien był już dawno być zdezawuowany. Chyba, że Departament Stanu też nabrał obecnie zwyczaju rozmijania się ze swymi „uznanymi zasadami"...

Realizacja programu Klementa Gottwalda głównym zadaniem nowego rządu CSR

W czwartek rząd Zapotocky'ego stanie przed parlamentem

Czechosłowacja otrzymała wczoraj nowy rząd, którego skład nieznacznie tylko różni się od rządu, którego premierem był obecny Prezydent Republiki Klement Gottwald. Nowy premier Antoni Zapotocky, mówiąc o zadaniach swojego rządu podkreślił, że dążyć on będzie do ustalenia w Czechosłowacji parządku prawnego, opartego na nowej Konstytucji.

Prezydent Gottwald zatwierdził skład nowego gabinetu czechosłowackiego, powierzając funkcje premiera przewodniczącemu Rady Związków Zawodowych, b. wicepremierowi Antoniemu Zapotocky'emu.

Lista członków nowego gabinetu różni się jedynie nieznacznie od składu poprzedniego rządu. Zdenek Fierlinger, przewodniczący partii socjaldemokratycznej i minister przemysłu w poprzednim rządzie został wicepremierem. Tekę wicepremiera otrzymał również dr Jan Sevcik, b. podsekretarz stanu w ministerstwie obrony. Vilem Siroky zatrzymał stanowisko wicepremiera.

Na miejsce Fierlingera ministrem przemysłu został Augustin Kliment, wybitny działacz związkowy.

W skład nowego rządu nie wszedł wicepremier Bohumil Lauszman.

Oświadczenia premiera Zapotocky'ego

Premier rządu czechosłowackiego Antonin Zapotocky w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji CTK, oświadczył, że głównym zadaniem rządu będzie realizacja programu, ustalonego przez dotychczasowego premiera, a obecnego prezydenta Klementa Gottwalda.

Opracowane będą ustawy dla ustalenia nowego porządku prawnego, opartego na nowej konstytucji.

„Musimy znieść wszystkie przestarzałe ustawy, pamiętające czasy Marii - Teresy — oświadczył premier — i ustanowić system rządów naprawdę demokratycznych".

Premier podkreślił, że przemysł czechosłowacki skoncentruje swe wysiłki przede wszystkim na odbudowie kraju. Produkcja musi być dostosowana do nowych zadań, wynikających z gospodarki planowej, z układów zawartych z krajami słowiańskimi oraz z wymaganiami rynków światowych.

W zakończeniu premier podkreślił, że polityka zagraniczna nowego rządu będzie się opierała na dotychczasowych wytycznych, tj. na ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na przyjaznych stosunkach ze wszystkimi krajami demokratycznymi.

Następne posiedzenie parlamentu czechosłowackiego odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. Na posiedzeniu tym przedstawi się Izbie nowy rząd, a premier Zapotocky wygłosi expose programowe.

Wymiana depesz: Benesz — Gottwald

Dr Edward Benesz przesłał prezydentowi Gottwaldowi pismo odręczne następującej treści:

„Panie Prezydencie, spotkał Pana wysoki zaszczyt obrania na stanowisko Pierwszego Urzędnika naszej drogiej Republiki. Zechce Pan przyjąć z tej okazji moje powinszowania i serdeczne pozdrowienia".

W odpowiedzi prez. Gottwalda na list dr. Benesza, czytamy:

„Panie Prezydencie, Pańskie pozdrowienia i powinszowania z okazji mego wyboru sprawiły mi wyjątkową przyjemność. Raczy Pan przyjąć moje szczere podziękowania i odwzajemnienie dobrych życzeń".

Gottwald u grobu Masaryka

We wtorek rano nowy prezydent Czechosłowacji Klement Gottwald udał się do Lany, gdzie złożył hołd pamięci pierwszego prezydenta Republiki T. G. Masaryka.

Socjaliści czechosłowaccy o wyborze Gottwalda

Czechosłowacka Partia Socjal-Demokratyczna przesłała na ręce Gottwalda list, w którym wyraża radość i zadowolenie z powodu jego wyboru na stanowisko prezydenta republiki.

„Wybór ten — czytamy w liście — był jedynie słusznym uznaniem dla Waszej walki o demokrację i socjalizm i dla Waszej wieloletniej pracy. Jest on symbolem rozpoczynającej się w rozwoju naszego kraju nowej ery, której podstawowym filarem będzie jedność ludu pracującego wyrażona w formie połączenia się obu partii robotniczych."

Analogiczny list przesłała na ręce prezydenta Gottwalda Czeska Partia Socjalistyczna (dawna Partia Narodowo-Socjalistyczna).

Prasa czechosłowacka o nowym prezydencie

Dziennik „Rude Pravo", omawiając wybór nowego prezydenta zaznacza, iż powołanie na najwyższy urząd w państwie Klementa Gottwalda jest gwarancją lepszej przyszłości republiki, ponieważ nowy prezydent wyszedł z ludu, dla ludu żyje i ludowi poświęca wszystkie swoje wysiłki.

Bez inicjatywy Klementa Gottwalda i jego wyrobionej dalekowzroczności politycznej — pisze dziennik „Zamedelske Nowiny" nie osiągnęlibyśmy tak wielkich politycznych sukcesów o znaczeniu historycznym. Nie ma na przestrzeni ostatnich trzech lat jednego wydarzenia o ważności państwowej w dziele odbudowy republiki, któreby nie nosiło piętna wielkiej indywidualności Gottwalda jako wodza narodu."

Życzenia dziennikarzy

Związek dziennikarzy czeskich przesłał telegram z życzeniami do nowego prezydenta republiki Klementa Gottwalda, który sam jest z zawodu dziennikarzem i członkiem organizacji dziennikarskiej.

Budujemy Wspólny Dom

Akcja współzawodnictwa w zbiórce na Wspólny Dom zjednoczonej partii klasy robotniczej rozwija się coraz szerzej, szczególnie na niższych szczeblach organizacyjnych obu partii. Zadeklarowane sumy uległy dzięki temu znacznemu podwyższeniu.

Deklaracje członków PPR

Akcja deklaracyjna członków organizacji PPR na fundusz Budowy Wspólnego Domu w niektórych województwach dobiega końca. Według sprawozdania Generalnego Pełnomocnika KC PPR do spraw zbiórki na Wspólny Dom z dnia 14 bm. na terenie organizacji PPR Warszawa m. zadeklarowało 98 proc. członków, w województwie gdańskim 96,6 proc. członków, w wojew. wrocławskim — 94 proc. członków, w Łodzi m. i w woj. białostockim — 85 proc. członków, w woj. bydgoskim — 79 proc. członków, w woj. krakowskim i w łódzkim — 78 proc. członków.

Największe sumy z akcji deklaracyjnej uzyskano w województwie wrocławskim — 111.710.850 zł, w Warszawie m. — 100.410.716 zł, w Śląsko - Dąbrowskim — 90.935.589 zł, w bydgoskim — 72.369.450 zł. W województwach łódzkim, Łodzi m., Szczecinie i w poznańskim zadeklarowane sumy wahają się w granicach od 50.000.000 zł do 55.000.000 zł. Najmniej zadeklarowali członkowie organizacji PPR na trenie województwa lubelskiego 12.176.094 zł.

Największa przeciętna zadeklarowana na członka partii wynosi w Warszawie — 1.870 zł, w białostockim — 1.640 zł, w lubelskim — 1.500 zł i w Łodzi m. 1.460 zł. W województwach łódzkim, olsztyńskim, gdańskim, bydgoskim, szczecińskim, wrocławskim, średnia zadeklarowana na członka wynosi od 1.000 zł do do 1.300 zł.

Najniższa średnia zadeklarowana na członka przypada w województwie poznańskim — 665 zł i w województwie Śląsko - Dąbrowskim — 740 zł.

WK PPS w Szczecinie

W Szczecińskiej organizacji PPS przoduje w akcji zbiórki na Wspólny Dom WK PPS w Szczecinie zbierając deklaracje od 4971 członków Partii na sumę 5.637.110 zł.

We współzawodnictwie między Komitetami Powiatowymi przoduje PK PPS Koszalin: 1241 członków PPS zadeklarowało 1.779.910 zł, PK PPS pow. sławieńskiego — 847 członków zadeklarowało 2.069.060 zł. PK PPS pow. szczecińskiego — 952 członków — 1.022.800 zł. MK PPS Słupsk — 1205 członków — 1.327.900 zł i PK PPS pow. białogardzkiego — 752 członków — 1.091.000 zł. Najsłabiej przebiega akcja w pow. wolińskim i nowogardzkim. Największą przeciętną deklarację osiągnął powiat sławieński — 2.500 zł średnio na członka Partii.

PRZEGLĄD PRASY

W SPRAWIE HUSZCZY

Podawaliśmy w tym miejscu w ub. tygodniu za „Głosem Ludu" list w sprawie zachowania się pisarza Huszczy. W związku z tym, „Głos Ludu" drukuje list Związku Zawodowego Literatów, oddziału w Łodzi. Przytaczamy list in extenso:

W związku z listem ob. Z. Krupińskiego, zamieszczonym w nr 151 „Głosu Ludu" z dnia 3 czerwca br. w rubryce „Nasi czytelnicy piszą" w sprawie Jana Huszczy („O pewnym luminarzu"). Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Literatów Polskich zważywszy, że podniesione w liście tym insynuacje dotyczą członka ZZLP uważa za konieczne złożyć następujące oświadczenie:

że wchodząc w meritum podniesionych zarzutów, których prawdziwość nie została w niczym potwierdzona, Zarząd uważa za ze wszech miar niesłuszne publikowanie ich przez Redakcję, gdyż do rozpatrzenia ich powołane są odpowiednie czynniki. Publikowanie tego rodzaju niesprawdzonych wersji, może wytworzyć w opinii czytelników fałszywe ustawienie w stosunku do całego Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zarząd ZZLP jest zdania, że w wypadkach podobnych obowiązkiem Redakcji, którą kierują członkowie pokrewnego związku zawodowego, jakim jest Związek Dziennikarzy RP, jest skierowanie oficjalne sprawy do właściwych instancji związkowych. W sprawie kol. Huszczy Związek Zawodowy Literatów Polskich przedsięwziął już kroki, mające na celu wszechstronne wyjaśnienie podniesionych przeciw niemu zarzutów, Zarząd ZZLP protestuje jednak stanowczo przeciwko metodzie publicznego dyskwalifikowania postawy etycznej i poziomu kulturalnego pisarzy, jakiej przykład dała na swych łamach redakcja „Głosu Ludu", drukując wyżej wymieniony niesprawdzony list.

„Głos Ludu" zaopatruje list łódzkich literatów następującym komenatrzem:

Publikując powyższy list, nie możemy nie wyrazić zdziwienia z powodu stanowiska, jakie zajął Zarząd Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Literatów Polski. Jest prawem i obowiązkiem prasy piętnować każde niewłaściwe postępopowanie i to wszystkich bez wyjątku obywateli. Toteż prasa często z tego prawa korzysta i obowiązek swój spełnia.

Przynależność p. Huszczy do Związku Literatów nie powinna mu dawać pod tym względem i nie daje mu żadnych przywilejów, które by ograniczały swobodę prasy w wypowiadaniu opinii na temat jego osoby. Tak samo jak nie daje tych przywilejów przynależność do jakiegokolwiek innego związku zawodowego. Chcielibyśmy podkreślić, że fakt, o którym doniósł nam nasz czytelnik, znajduje swoje potwierdzenie w protokóle, sporządzonym przez funkcjonariuszy MO, o czym przekonaliśmy się przed poruszeniem tej sprawy na łamach „Głosu Ludu", Dlatego nie wdając się w polemikę, czy postawione zarzuty są słuszne, czy też nie, czekamy na wyniki dochodzenia, prowadzonego przez ZZLP.

Niemieccy magnaci Zagłębia Ruhry sprzymierzeńcami anglosasów

Prasa radziecka o uchwałach Konferencji londyńskiej

Moskiewska „Prawda" omawiając uchwały Konferencji londyńskiej, stwierdza, że polityka anglo - amerykańska dążąc do rozbicia jedności Niemiec i Europy, zmierza jednocześnie do utrzymania i wzmocnienia niemieckich kapitalistów, przede wszystkim zaś niemieckich magnatów Zagłębia Ruhry.

„Układ londyński — pisze „Prawda" — umożliwia niemieckim magnatom Ruhry podjęcie nowego startu. W strefach zachodnich kartele niemieckie nie tylko zostały utrzymane, lecz miały one możność przygotowania się do nowej roli, jaką wyznaczają im Anglo - amerykanie.

Uchwały londyńskie oznaczają zapowiedź utworzenia bloku amerykańsko - niemieckiego, powołanego do odegrania określonej roli nie tylko w Niemczech Zachodnich, lecz również poza granicami Niemiec Zachodnich.

W związku z tym Niemcy Zachodnie otrzymały prawo pierwszeństwa w odbudowie kraju przed innymi państwami europejskimi.

Nie jest również przypadkiem, że przewodniczący Międzynarodowego Banku Odbudowy, Garner, oświadczył, że po utworzeniu rządu zachodnio - niemieckiego odpadną formalne przeszkody, które dotąd uniemożliwiają udzielenie Zagłębiu Ruhry poważnej pożyczki, niezależnie od kredytów przewidzianych w planie Marshalla.

„Izwiestia" w komentarzu o wynikach konferencji londyńskiej stwierdza, że są one logiczną konsekwencją polityki rozbicia Niemiec i poddania ich wpływom Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze wiadomości o reakcji światowej opinii publicznej na uchwały londyńskie świadczą, że uchwały te napotkają na stanowczy sprzeciw sił demokratycznych we wszystkich krajach. We Francji odbywa się ogromna akcja protestacyjna przeciwko układowi londyńskiemu. W Niemczech elementy demokratyczne w odpowiedzi na uchwały londyńskie — wzmogły walkę o jedności Niemiec. Również w innych krajach europejskich wywołały uchwały londyńskie ujemne wrażenie.

Komentator „Izwiestii" stwierdza, że konferencja londyńska świadczy o tym, że 6 krajów zachodnich pragnie rozwiązać najważniejszy problem europejski bez udziału Związku Radzieckiego i szeregu krajów żywotnie zainteresowanych we właściwym rozwiązaniu zagadnienia niemieckego.

Próba ta jest typowym przykładem awantury politycznej, skazanej na fiasko. Decyzje, powzięte wbrew obowiązującym uchwałom krymskim i poczdamskim oraz wbrew woli narodów,— nigdy nie będą posiadały mocy prawa i nie będą się cieszyły autorytetem międzynarodowym.

Władze administracyjne Bizonii tymczasowym rządem Niemiec Zachodnich

Anglosasi przeprowadzają w Niemczech reformę walutową

Wiadomości nadchodzące z zachodnich Niemiec świadczą, że anglosasi starają się jak najszybciej wprowadzić w życie uchwały powzięte na konferencji londyńskiej. T. zw. Rada Gospodarcza Bizonii otrzymała uprawnienia tymczasowego rządu. Jednocześnie trwają energiczne przygotowania do przeprowadzenia reformy walutowej.

BERLIN (PAP). Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Lucius Clay oświadczył w poniedziałek, że obecne władze administracyjne Bizonii pełnić będą funkcję rządu do chwili utworzenia w Niemczech zachodnich nowego gabinetu.

Jednocześnie gen. Clay zakomunikował, że zapowiadana od dawna reforma walutowa zostanie wprowadzona bez względu na wynik rozmów w sprawie utworzenia Trizonii.

W Berlinie sądzą, że generałowie Clay i Robertson oficjalnie podadzą do wiadomości o wprowadzeniu reformy walutowej w Niemczech zachodnich na najbliższym posiedzeniu Rady Gospodarczej Bizonii.

Rozmowy Keonig-Robertson Clay

BERLIN (PAP). We wtorek przybył do Frankfurtu dowódca francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Koenig i, jak donosi Reuter, odbył niezwłocznie konferencję z gubernatorami wojskowymi W. Brytanii i USA — Robertsonem i Clayem.

Jakkolwiek oficjanie wizytę gen. Koeniga określono jako „kurtuazyjną", zastępca generała Clay'a oświadczył, że jego zdaniem dowódcy trzech stref zachodnich omawiali szczegóły planowanej w Niemczech reformy walutowej.

BERLIN (PAP). Komendanci zachodnich sektorów Berlina odbyli w poniedziałek wieczór dłuższą konferencję ze swymi doradcami finansowymi.

Jak przypuszczają przedmiotem narad była sprawa objęcia zachodnich sektorów Berlina reformą walutową.

Deklaracja Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (SAP). Ogłaszając wyniki referendum w sprawie jedności Niemiec sekretariat Rady Ludowej opublikował deklarację, w której oświadcza, że głosowanie to przeciwstawia niewzruszone „nie" planom mocarstw zachodnich i jest wyrazem zaufania do polityki Rady Ludowej.

„Żadne mocarstwo na świecie głosi deklaracja — nie może pozbawić narodu niemieckiego prawa decydowania o sobie. W decydującej godzinie dla narodu, Rada Ludowa upraw niona wynikami referendum domaga się: — 1) uznania jedności niemieckiej i anulowanie państwa zachodniego, 2) wspólnej konstytucji, jednej monety i wolnych wyborów, 3) rokowań pokojowych ustalających odszkodowania, 4) wycofania wojsk okupacyjnych.

W ręce Niemców zostanie również oddana kontrola graniczna.

Projekt statutu okupacyjnego został opracowany przez władze anglosaskie bez porozumienia z Francją.

BERLIN (PAP). Na marginesie przygotowań do reformy walutowej w Niemczech zachodnich „Berliner Zeitung" pisze, że reforma ta będzie musiała wywołać odpowiednie zarządzenia walutowe w strefie radzieckiej. Berlin nie będzie mógł pozostać przy dawnej marce, lecz zostanie wciągnięty w system walutowy strefy radzieckiej.

Na stronie

Nasze bogactwo

Jeśli czas jest pieniądzem,
jak mówią Anglicy,
to gdy widzę „ogonki"
na każdej ulicy,
w których tak dużo ludzi
mnóstwo czasu traci,
cieszę się, żeśmy wszyscy
tak bardzo bogaci.

BENEDYKT HERTZ.

Naród grecki pełen wiary w zwycięstwo gen. Markosa

Wywiad z Apostolosos Grozos, greckim działaczem związkowym

Przebywający obecnie w Warszawie, znany i zasłużony działacz greckich związków zawodowych i członek komisji centralnej greckich ZZ, Apostolosos Grozos udzielił przedstawicielowi RAP i SAP wywiadu na temat sytuacji w Grecji.

— Walka jaka toczy się obecnie w Grecji została nam narzucona przez interwencję międzynarodowej reakcji —stwierdza Apostolosos Grozos. Naród grecki walczy w trudnych warunkach, bo przeciw nam jest materialna siła wroga, uzbrojonego przez interwentów anglosaskich. Pomimo przewagi materialnej nieprzyjaciela, cały naród grecki wierzy w zwycięstwo demokratycznej armii gen. Markosa, bowiem z nami jest cała grecka młodzież, chłopi i robotnicy, i po naszej stronie jest słuszność, gdyż walczymy o oswobodzenie kraju.

W obecnej chwili armia gen. Markosa wyzwoliła już znaczną część Grecji, i te obszary znajdują się pod administracją demokratycznego rządu greckiego. Wiarę naszą w ostateczne zwycięstwo opieramy na dwóch elementach. Na zdecydowanej postawie całego narodu greckiego i na międzynarodowej solidarności z naszą walką wszystkich prawdziwie demokratycznych ruchów na świecie. Świadomość, że nie jesteśmy odosobnieni, że masy robotnicze całego świata śledzą naszą walkę i popierają nas, stanowi zachętę do dalszego wytężenia sił, aby walkę doprowadzić do zwycięstwa.

Apostolosos Grozos stwierdza, że sytuacja mas robotniczych na terenach opanowanych przez rząd ateński przedstawia się tragicznie. 65% robotników znajduje się bez pracy, ponieważ opiekunowie amerykańscy zmuszają rząd do kupowania wyrobów amerykańskich, co powoduje zamykanie fabryk greckich. Ci zaś co pracują, otrzymują głodowe prace. Koszty utrzymania w Grecji wzrosły w stosunku do 1939 r. trzystokrotnie, natomiast zarobki podwyższone zostały tylko stokrotnie, czyli stanową 1/3 tych, jakie były przed wojną.

— Obszary wyzwolone przez armię demokratyczną — to przeważnie kraj górzysty i rolniczy. Na tych obszarach przeprowadziliśmy już reformę rolną, a władza przeszła w ręce reprezentantów ludu. Pracą na roli zajmują się przeważnie kobiety i starcy, ponieważ mężczyźni z bronią w ręku walczą przeciw wrogowi. Mimo trudności zasiewy przeprowadzone były dobrze.

Oświadczenie Rady Ekumenicznej w związku z listem papieża

Nawiązując do głośnego wystąpienia papieża w sprawie naszych granic zachodnich, Chrześcijańska Rada Ekumeniczna w Polsce wystosowała oświadczenie w którym czytamy:

W związku z poruszoną w liście papieża Piusa XII do biskupów niemieckich sprawą wysiedlenia ludności niemieckiej z Ziem Odzyskanych i wysuwanymi przez Watykan sugestiami politycznymi pod adresem zainteresowanych rządów, Rada Ekumeniczna w Polsce, jako zjednoczenie wszystkich — z wyjątkiem rzymskokatolickiego — Kościołów chrześcijańskich, uważa za swój obowiązek publicznie zaznaczyć swoje niezłomne stanowisko w wymienionej sprawie, a to ze względu na okoliczność, że większość przesiedlonej ludności stanowią protestanci.

Dla kościołów, nieuzależnionych od jakiejkolwiek zagranicznej władzy kościelnej, sprawa nienaruszalności naszych granic zachodnich nad Odrą i Nysą zgoła nie podlega dyskusji, ponieważ w fakcie przyłączenia Ziem Odzyskanych do Macierzy polskiej widzimy akt wyższej sprawiedliwości dziejowej.

Pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

W dniach 18 i 19 czerwca w sali konferencyjnej przy ul. Kopernika 30 w Warszawie odbędzie się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Początek obrad o godz. 10-ej rano.

Na posiedzeniu nastąpi wybór prezesa Rady. Tymczasowy Zarząd złoży sprawozdanie ze swej działalności, po czym nastąpi wybór członków stałego już Zarządu CZS.

W kilku wierszach

Dnia 1 sierpnia br. zostaną francuskie kopalnie złota w Gujanie przejęte przez amerykańskie przedsiębiorstwo International Mining Company.

W niedzielę wieczorem przybyła do Palestyny na pokładzie statku „Kemah", pierwsza od czasu trwania rozejmu, grupa imigrantów żydowskich.

W poniedziałek rozpoczął się w Bukareszcie proces 57 osób, oskarżonych o udział w masakrze przeszło 10 tys. Żydów w Jassach w roku 1941. Głównym oskarżonym jest gen. Stavrescu, dowódca 4-ej rumuńskiej dywizji piechoty w czasie masakry w Jassach.

Senat amerykański 48 głosami przeciwko 41 odrzucił projekt rządowy przedłużenia pełnomocnictw prezydenta w sprawie zawierania umów celnych na okres trzech lat, zatwierdzając prolongatę pełnomocnictw jedynie na okres jednego roku.

W kołach politycznych podaje się, że rząd brytyjski oficjalnie przedstawił rządowi szwedzkiemu swe niezadowolenie z powodu opozycji Szwecji wobec projektu utworzenia bloku skandynawskiego i przyłączenia go do bloku zachodniego.

Hugo Stinnes, znany zbrodniarz wojenny, który był właścicielem największego niemieckiego kartelu stalowego, został z wyroku sądu w Düsseldorfie uznany za niewinnego.

Devid More, wiceminister pracy USA, wybrany został na stanowisko dyrektora naczelnego Międz. Biura Pracy, na miejsce ustępującego dyrektora Pheiana.

Do Nowego Jorku przybył minister spraw zagranicznych Ukrainy Manuilskij. Będzie on od 1 lipca b.r. kolejnym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa.

Lud pracujący Hiszpanii powoli umiera z głodu

(Wrazenia dziennikarza polskiego z nielegalnego pobytu w Hiszpanii)

Napisał Tadeusz Rubach

Dzielnica w której mieszkam, mimo braku kanalizacji, mimo, że ludzie gnieżdżą się w pokoikach, do których rzadko kiedy zagląda promień słońca, uchodzi za jedną z porządniejszych. Z opowiadań wiem, że np. w Walencji 20% ludności miasta mieszka w norach wybudowanych z kamieni wzdłuż rzeki, wiem, że w Madrycie istnieją t. zw. „cusvas" jaskinie wykute w kamieniołomach w których „mieszkają" tysiące robotników hiszpańskich. Sam w towarzystwie Jose błąkałem się wąskimi uliczkami dzielnicy Barcelonetta w pobliżu portu barcelońskiego, uliczkami w których ściekach i odpadkach bawią się setki rachitycznych, hiszpańskich „ninos" (dzieci), uliczkami w których ukazanie się względnie dobrze ubranego człowieka wywołuje coś w rodzaju popłochu, uliczkami w których cuchnie od wspólnych dla kilkunastu domów ustępów. A wśród tego wszystkiego wózki obładowane pomarańczami i bananami i gromady dzieci, w milczeniu i z jakimże smutkiem, kontemplujących te bogactwa nie dla nich przeznaczone.

-Pod murami ruder gromady starych i młodych, ale zawsze brudnych, złachmanionych kobiet; zachwalają swój towar, przeważnie jakąś starą koszulę, czy podarte spodnie, których sprzedaż pozwolić ma na ugotowanie wieczorem miski fasoli. Co parę kroków ktoś natarczywie łapie za rękę, wołając „Senor, por favor" (Panie, łaski) — to żebracy, od których roi się w „raju" hiszpańskim gen. Franco. Każdy z nich zwyczajem arabskim wystawia okaleczałe członki, rozwija bandaże, pokazując gnijące rany i sterczące kikuty.

Przedmieścia Barcelony. Maj 1948. Wspaniałe słońce i niebo śródziemnomorskie. Nędza tak straszna, tak bijąca w oczy, tak powszechna, o jakiej nie mamy wyobrażenia w Polsce.

„Widzisz — mówi mi Jose — u nas buduje się kolonie robotnicze, pokazuje się je turystom ,czy przedtawicielom państw obcych, ale nikt nie wie, że komorne wynosi około 1000 pesetów miesięcznie, czyli więcej niż dwumiesięczna płaca robotnika. Rezultat: mieszkają w nich przeważnie funkcjonariusze Falangi lub policji i ci naturalnie już nic nie płacą.

Nędza dzieci

Hiszpania — kraj kontrastów. Spacerujemy z Jose po Ramblas, które w przybliżeniu odpowiadają wielkim bulwarom Paryża. Wokół powódź kwiatów, leżących na straganach, ustawionych na środkowym chodniku. Jezdnią suną cicho Packardy, Hudsony i Buicki. Wartość każdego z nich odpowiada 60 — 80 latom pracy robotnika hiszpańskiego (300 — 400 tys. pesetów). Na rogach ulic długie sznury taksówek, czekających na rzadkiego klienta. Wzdłuż chodników rój chłopców i dziewcząt w łachmanach w wieku od 5 do 12 lat czekających na możność otwarcia drzwiczek samochodu lub krzykliwie zachwalających przedmioty dyskretnego użytku. Barcelona jest pełna tych dzieci zupełnie opuszczonych, w ciągłej pogoni za mizernym zarobkiem, który by pozwolił im zaspokoić wyzierający z oczu głód. Do kategorii uprzywilejowanych należą ci, którzy w ten czy inny sposób zdobywszy pieniądze na kupno paru szczotek i pasty do butów, zostali pucybutami.

A szkoły? „Tak, podobno uczęszczanie do nich jest obowiązkowe — mówi mi Jose — ale nikt tam dzieciom nie da jedzenia, a zwolnienie od opłat znów wymaga poparcia kogoś z Falangi lub z kleru, a sam rozumiesz, żę robotnik a tymbardziej taki, który już zapoznał się z więzieniami gen. Franco, nie może nawet marzyć o uzyskaniu poparcia". Nic dziwnego, że Hiszpania, obok Portugalii, jest krajem europejskim o najwyższym procencie analfabetów.

Głód

Dochodzimy do Płaza Cataluna, centrum Barcelony. Wspaniałe reklamy neonowe. Obok olbrzymiego gmachu Banca de Vizcaya niemniej potężne gmachy konsulatu amerykańskiego i brytyjskiego.

Wchodzimy z Jose do jednej z kawiarń, gdzie zwyczajem hiszpańskim zamawiamy „cafe con leche" (kawa z mlekiem). Kawa jest pierszorzędna ale kosztuje wraz z napiwkiem 5 pes., co mniej więcej odpowada 1/3 dnia pracy robotnika.

Przeciętnie robotnik hiszpański zarabia 16 pes. dziennie. Pensje urzędnicze wahają się od 500 do 800 pesetów. „Robotnik, chłop, urzędnik, co najmniej 80% narodu hiszpańskiego — mówi Jose — powoli umiera z głodu. Racje żywnościowe wystarczają w najlepszym wypadku na 8 dni w miesiącu.

„Estraperlo" (czarny rynek)) jest właściwie zupełnie legalny w Hiszpanii i te same produkty, które rozdawane są na kartki, znaleźć można w każdym sklepie spożywczym. Półkilowy chlebek na „estraperlo" kosztuje 12 — 14 pesetów. Ryż kosztuje około 5 pes. kilo, ale na „estraperlo" cena jego wynosi już 25 — 40 pesetów. Raz na 2 — 3 miesiące rozdawane jest 1 kg. kartofli, które można natomiast kupić w dowolnej ilości na „estraperlo" za cenę 4 — 6 pesetów za kg. Każdy Hiszpan ma prawo do 20 dk. cukru oraz do 1—2 litrów oliwy miesięcznie. Jasne jest, że racje te są zupełnie niewystarczające. Mięso pojawia się na stole rodziny robotniczej lub urzędniczej w najlepszym wypadku 2—3 razy w miesiącu, cukru się nie jada, by móc go sprzedać, a za te pieniądze kupić brakujący chleb i kartofle. Normalny posiłek składa się z talerza fasoli, zaprawionej oliwą, albo z paru solonych sardynek i oliwek. O kupnie butów, których cena waha się od 200 do 500 pesetów lub ubrania — nie ma wogóle mowy. Węgiel, którego cena przekracza 3 tys. pesetów za tonę, a więc połowę rocznego zarobku robotnika jest rzeczą nieznaną od wielu lat w mieszkaniach robotniczych i urzędniczych, mimo że zima hiszpańska, szczególnie w niektórych okręgach środkowej Hiszpanii nie należy do najłagodniejszych.

Wychodzimy na wspaniale oświetlony Plaza Cataluna. Co chwila spotykamy z namaszczeniem spacerujące patrole Guardia Civile. O tej porze lepiej chodzić ulicami Barcelony w porządnym ubraniu, gdyż zaniedbany strój powoduje przeważnie kontrolę papierów ,która często w tym kraju kończy się w jednym z komisariatów ,a stamtąd łatwo już zawędrować na dłuższy pobyt do „Carcel Modelo".

KROPKI nad i

ZŁOTA MYŚL

Znany pisarz amerykański Erskine Caldwell pisze, że w reklamie lombardu w San Francisco wyczytał następujący slogan: „Nie żeń się dla pieniędzy! Możesz je zdobyć znacznie mniejszym kosztem!"

Ku uwadze państw, korzystających z planu Marshalla.

SPEAKER I MINISTER

W wieczornym dzienniku radiowym w dniu 13 b. m. speaker mówiąc o ministrze pracy i opieki społecznej, nazwał go Michałem Rusinkiem. Nieprawda! Minister pracy i opieki społecznej nazywa się Kazimierz Brandys. (x).

KLASYCZNE... PYTANIE

Jerzy Waldorff rozmawiał z Buehlerem — jak donosi ostatni „Przekrój". W porządku. A oto fragment z rozmowy:

„Stawiam ostatnie pytanie, należące znów do serii klasycznych:

— Czy chciałby pan powiedzieć coś społeczeństwu polskiemu poprzez prasę?

Uprzejmie uśmiechnięty, zginając się w pożegnalnym ukłonie Buehler mówi:

— Chciałbym powiedzieć o tym, jak bardzo pragnę udowodnić przed sądem, że jestem niewinny".

Bardzo nie podoba nam się to klasyczne pytanie, zadane niemieckiemu zbrodniarzowi wojennemu. Nie sądzimy, aby Buehler miał prawo przemawiania do polskiego społeczeństwa, ani nie sądzimy, ażeby polska prasa miała mu to ułatwiać. Ciekaw jestem, co zrobiłby ob. Waldorff, gdyby Buehler wyraził podziw dla odbudowy Warszawy i uznanie dla demokracji ludowej — oczywiście poprzez prasę. (x).

JUŻ PO REFERENDUM

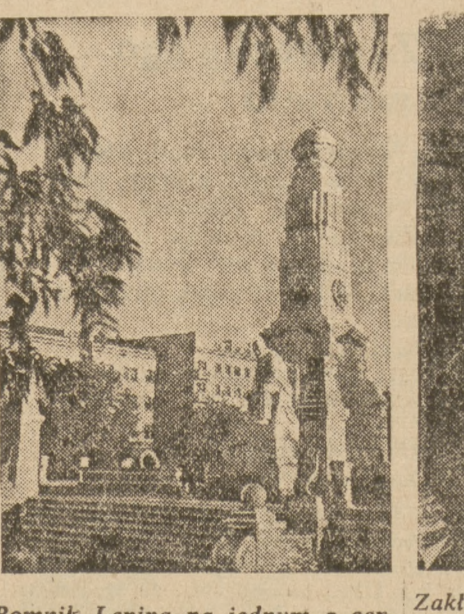
Przed domem sołtysa w Międzywodziu na Pomorzu Zachodnim stoi urzędowa tablica. Na tablicy aktualne obwieszczenie o mającym się odbyć referendum.

Ob. sołtysie z Międzywodzia! Możemy pana z radością zawiadomić, że referendum już się naprawdę odbyło. Radzimy poza tym nie wywieszać zawiadomienia o wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Proszę nam zaufać — już jest po wszystkim.

Może pan spokojnie zrobić wielki skok w czasie i wywiesić kolorowy plakat o Święcie Morza. Przynajmniej będzie co rok aktualny.

(k).

Na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego



Pomnik Lenina na jednym z centralnych placów Ufy stolicy Baszkirii



Zakład „Volta" w Tollinie produkuje motory elektryczne. Na zdjęciu robotnica na oddziale sztancowni

Zarząd CZS powołał trzy nowe centrale spółdzielcze

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił uznać za celowe powołanie Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność", Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych, oraz spółdzielczo-państwowej Centrali Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych.

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność" powstanie z przekształcenia, w myśl zasad nowej struktury, istniejącej Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wytwódczych i Konsumcyjnych RP. z o.o. „Solidarność" w Warszawie. Będzie ona zrzeszała spółdzielnie pracy, wytwórcze i usługowe, których członkami są w zasadzie podopieczni Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Do głównych zadań Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych należeć będzie zorganizowanie planowej działalności zrzeszonych spółdzielni mieszkaniowych, instruowanie, oraz dokonywanie rewizji ich działalności.

Spółdzielczo - państwowa Centrala Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych przejmie dotychczasową działalność Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, oraz odpowiednich agend Wydziału Rewizyjnego CZS w zakresie spółdzielni pomocniczo - rzemieślniczych. Zadaniem jej będzie uspołecznienie gospodarcze drobnej wytwórczości rzemieślniczej w ramach planowej gospodarki narodowej.

Irak — nowy teren angloamerykanskiej konkurencji

Wydarzenia, rozgrywające się na terenie Palestyny przykuły uwagę całego świata do Bliskiego Wschodu, przez który zawsze przechodziły i na terenie którego zawsze przecinały się linie wielkich interesów międzynarodowego kapitału. Wojna w Palestynie uwypukliła konflikty, istniejące nie od dziś, w pewnych okresach przytłumiane, obecnie w obliczu wojny w Palestynie, dające o sobie znać bardzo wyraźnie.

Różnice zdań na temat rozwiązania problemu palestyńskiego, które zarysowały się między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią, zaniepokoiły angielską opinię publiczną, co znalazło odbicie w prasie tygodniowej. Wszystkie tygodniki polityczne od Tribune i New Statesman and Nation poczynając, a na Time and Tside i Economist kończąc poddają krytyce brytyjską polityką zagraniczną i nie krępują się w wytykaniu min. Bevinowi jego fałszywych kroków

Konkurencja dwóch imperializmów

Antyangielski nastrój, jaki z kolei zapanował w Stanach Zjednoczonych pod wpływem wystąpień w Kongresie ,oskarżających Wielką Brytanię o zużytkowanie pomocy amerykańskiej na dostawy walczącym Arabom, przypomina trochę atmosferę jaka panowała w Waszyngtonie w okresie prowadzenia dyskusji nad udzieleniem pożyczki Wielkiej Brytanii. Obecnie ów antyangielski nastrój przeniósł się na ulice i w pewnym stopniu zagraża interesom brytyjskim w Stanach Zjednoczonych. Dziennik „Prawda" donosi, że w wielkim domu towarowym w Nowym Jorku wycofano z wystaw wszystkie towary brytyjskie.

Wybitni działacze żydowscy niesjoniści, przebywający w Stanach Zjednoczonych i do niedawna nastrojeni proangielsko, obecnie są pełni oburzenia na Anglię.

Konkurencja dwóch imperializmów, upojonych wonią nafty Bliskiego Wschodu wchodzi w okres ostrego zadrażnienia. Dlatego właśnie wszystkie wydarzenia, których terenem staje się Bliski Wschód, są ważne nie tylko dla lokalnej sytuacji politycznej, lecz także dla układu stosunków politycznych, ujętych w skali międzynarodowej, a właściwie międzymocarstwowej.

Przed zebraniem Medżlisu

Właśnie w Iraku w drugiej połowie czerwca zbierze się nowoobrany Medżilis; poprzedni parlament został rozwiązany po upadku rządu, który podpisał traktat w Portsmouth. Traktat ten — jak wiadomo — w jaskrawy sposób zaniedbywał istotne interesy Iraku na korzyść Wielkiej Brytanii i nie został ratyfikowany, chociaż z okazji jego co prawda podpisania odbył się w Londynie uroczysty bankiet przerwany wiadomością o negatywnym ustosunkowaniu się Medżlisu do jego treści. Trzy partie polityczne konkurują w Iraku podczas obecnej kampanii wyborczej Istaglal — partia reprezentująca skrajną prawicę. Na czele jej stoi obecny minister wyżywienia Mahdi Kubba, ale faktycznie przewodnictwo tego stronnictwa spoczywa w rękach Muftiego Jerozolimy Hadii Amina. Taki przynajmniej pogląd panuje w politycznych kołach Bagdadu.

Narodowa Partia Demokratyczna jest kierowana przez Kamila Chaderohe, jednego z najzdolniejszych i najbogatszych polityków irackich. Ma opinię stronnictwa lewicowego, ale jej program gospodarczy byłby nawet dla brytyjskiej Partii Pracy zbyt konserwatywny — pisze korespondent tygodnika „Tribune". Jej wpływy ograniczają się tylko do Bagdadu i Mosulu, ale ma podobno w swoich szeregach 10.000 członków Jest antybrytyjska i głosi hasło absolutnej neutralności. Partia Liberalna także raczej antybrytyjska nie ma większego znaczenia. Partia Ludowa i Unia Narodowo Demokratyczna są uważane za partie lewicy. Wpływy ich sięgają do studentów, robotników portowych i kolejowych.

W nowym parlamencie przygniatającą większość—według oceny kół miarodajnych zdobyć może Istaqlal, którego właściwą siłą są deputowani mianowani raczej przez szeików, niż wybrani przez wyborców. Ci szeicy są w Iraku ostoją konserwy, ponieważ będąc właścicielami wielkich obszarów ziemi obawiają się jakichkolwiek reform, które by mogły uszczuplić ich stan posiadania, a w wyniku tego szukają sojuszu z Brytyjczykami, którym z kolei także nie na rękę byłyby jakieś przewroty w Iraku. Tak więc rząd Iraku, szeicy, Brytyjczycy i regent stanowią klikę, przeciwstawiającą się jakimkolwiek zmianom w kierunku reform politycznych ekonomicznych i socjalnych.

Ale ta klika ma poważnego wroga w postaci szerokich rzesz obywateli, którzy cierpią wielki niedostatek i domagają się coraz wyraźniej w drodze demonstracji antyrządowych właśnie reform, które by poprawiły ich dolę.

Rząd, szeicy i Brytyjczycy postanowili już po objęciu władzy przez nowy rząd przy końcu lutego 1948 roku „robić dobrą minę do złej gry", w nadziei, że przecież uda im się opanować rosnącą opozycję.

Nowy partner

Ale tymczasem na scenę wystąpił nowy zupełnie czynnik — Departament Stanu. Amerykanie od dłuższego już czasu śledzili rozwój wypadków w Iraku i poddawali dosyć ostrej krytyce politykę Brytyjczyków, którzy nie umieli zapobiec utracie własnej popularności. Departament Stanu — idąc utartym szlakiem — postanowił „pomóc" Irakowi i oto pewnego dnia przedstawiciele Departamentu Stanu przybyli z Waszyngtonu do Lake Success, gdzie znajdowali się przedstawiciele Iraku zajęci obradami nad sprawą Palestyny i zaprosili ich do Waszyngtonu.

W stolicy nastąpiło spotkanie z Harrimanem i Clayem, prezesem Światowego Banku i zaproponowano przedstawicielom Iraku pożyczkę w wysokości 300 milionów dolarów z kasy Banku. Celem pożyczki miało być dopomożenie Irakowi do wyprodukowania 5 miln. ton pszenicy w okresie 10 lat, wynosi to połowę rocznego deficytu światowego w pszenicy.

Do pożyczki zostały przywiązane warunki. Światowy Bank wydeleguje do Iraku swoich rzeczoznawców, utworzony zostanie organ, kontrolujący politykę rządu potrzebny materiał i personel zostanie przysłany ze Stanów Zjednoczonych, a nie z W. Brytanii.

Wymowa tych warunków jest dostatecznie wyraźna, podobno studiuje się obecnie w Londynie całą propozycję. Niewątpliwie już na jednym z pierwszych posiedzeń Medżlisu echa jej staną się głośne i staną się jednym więcej elementem anglo-amerykańskiej walki o wpływy na Bliskim Wschodzie.

TADEUSZ ROJEK

Od 1 lipca obowiązuje wydawanie kwitów za pobierane opłaty

Na podstawie dekretu o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych minister Skarbu wydał zarządzenie, nakładające na niektórych podatników od dnia 1 lipca obowiązek wystawiania kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu i wręczania ich kontrahentom czy odbiorcom.

Zarządzenie ministra Skarbu będzie niebawem opublikowane. Do wystawiania kwitów koloru białego zobowiązani są przedsiębiorcy, prowadzący księgi handlowe na terenie m. st. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Katowic, Bytomia, Chorzowa, Gliwic, oraz Sosnowca.

Ponadto na obszarze całego kraju kwity kolorowe wystawiać będą lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie i technicy.

Zaniedbanie przez podatnika obowiązku wystawienia kwitu oraz wręczenia go płacącemu będzie karane karą pieniężną do wysokości 30 tys. zł. Ponadto niezastosowanie się do przepisów nowego zarządzenia ministra Skarbu może spowodować uznanie ksiąg podatnika za nieprawidłowe i pominięcie ich jako dowodu przy ustalaniu podstawy opodatkowania.

Zakończenie zjazdu krajowego techników budowlanych

Dwudniowy Zjazd Organizacyjny Delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zakończył swe obrady, w wyniku których wybrany został nowy Zarząd P.Z.I.T.B. z prezesem — inż. J. Zakowskim na czele

Zjazd wysłał do Ministerstwa Odbudowy następującej treści depeszę: „Pierwszy Organizacyjny Zjazd Delegatów Polsk. Zw. Inżynierów i Techn. Budownictwa, który dokonał zjednoczenia dotychczas odrębnie istniejących stowarzyszeń technicznych budownictwa w jedną organizację branżową w ramach N.O.T., deklaruje Obywatelowi Ministrowi skierowanie maksymalnych wysiłków dla nowocześnienia budownictwa oraz najdalej idącą współpracę w realizacji planów odbudowy i rozbudowy kraju — odrodzonej Polski Demokratycznej".

II Walny Zjazd Zw. Zaw. Bankowców

II Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Bankowców, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowców R. P. odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 czerwca b.r. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie przy ul. Smulikowskiego 6-8.

Pouczające zestawienie

Tak się złożyło, że w przeciągu ostatniego miesiąca przeczytałem jeden po drugim cztery pamiętniki: Juliana Fałata „Pamiętnik", Stanisława Pigonia „Z Kamborni w świat", Stefana Krzywoszewskiego „Długie życie" i Włodzimierza Czetwertyńskiego „Na wozie i pod wozem". Brałem je do ręki jeden po drugim — bez żadnego z góry ułożonego planu, bez żadnej myśli o wykorzystaniu tej lektury, ot — po prostu — tak się złożyło. A złożyło się dobrze. Bo kiedy zamknąłem ostatni z czytanych tomów — opanowały mnie refleksje ciekawe i pouczające. Tymi właśnie refleksjami chciałbym się podzielić z czytelnikami „Robotnika".

Dwa z tych pamiętników (Fałata i Pigonia) — to wspomnienia o przeżyciach i mozolnej drodze wzwyż chłopów, trzeci (Krzywoszewskiego), — szlachcica wywodzącego się z tzw. „sfery ziemiańskiej", czwarty wreszcie (Czetwertyńskiego) — arystokraty, księcia. Jakże wyglądają ci pamiętnikarze, a więc z nimi i te różne światy, z których wyszli i które reprezentują?

Fałat i Pigoń — chłopscy synowie, którzy w dzieciństwie i wczesnej młodości pokosztowali do syta smaku wszelkiego rodzaju niedostatku, których nie tylko uzdolnienia, ale przede wszystkim wytrwała i ciężka praca doprowadziły do tego, że jeden z nich został sławnym malarzem, a drugi — naukowcem, profesorem uniwersytetu. Te dwa pamiętniki pachną ziemią, przepojoną potem człowieka ciężko pracującego.

Krzywoszewski — to szlachcic, którego młodość upłynęła w dostatku, a wiek męski zapewnił mu miejsce w dziejach komediopisarstwa polskiego. Zapach szminki, farby płóciennych dekoracji teatralnych i zapaszek gabinetów restauracyjnych bije z „Długiego życia".

Czetwertyński wreszcie — arystokrata z mitrą książęcą, przechodzący przez życie lekko i lekko je traktujący. Był wprawdzie na Sybirze po upadku Powstania Styczniowego, ale to jego zesłanie było skutkiem raczej przypadku, niż zasługi położonej w walce o wolność i nie było bynajmniej tak straszne, jak dla innych zesłańców. Te pamiętniki książęce pachną paryskimi perfumami, dymem hawańskich cygar i swoistym odorem arystokratycznych salonów.

Tamci dwaj pamiętnikarze—chłopi mówią o tym, jak musieli poniewierać się po obcych kątach, głodując i w trudzie i znoju zdobywając krok za krokiem należne ich talentowi i wiedzy miejsce. Szlachcic komediopisarz opowiada o swych miłostkach i przygodach, o tarapatach, związanych z dyrektorstwem teatru, z widoczną lubością wspomina tamte „dobre czasy". Pamiętnikarz - książę sypie, jak z rękawa setkami nazwisk arystokratów-koligatów, jak gdyby w biblijnej Księdze Rodzaju, mówiąc o tym, jak to książę zrodził margrabiego, margrabia hrabiego, hrabia barona i da capo ad finem.

Jakże odmienne światy i jak różne charaktery! Chłop, zdobywający z uporem, energią i świadomością celu wszelkie przeszkody, piętrzące się przed nim obficie, zadowalający się kromką chleba — byle wytrwać, i arystokrata, który — idąc na Sybir — zaopatruje się... w księgę kucharską i na postojach przyrządza sobie „zrazy z sarniny z pieczarkami". Chłop, zdający sobie sprawę z tego, że tylko na swej własnej głowie i na swych własnych dziesięciu palcach polegać może — i książę, płacący ileś tam kopiejek współwygnańcowi (naturalnie „z niższej sfery") za nastawianie samowaru i inne usługi, oddawane jego książęcej mości!

Tamci dwaj, chłopi, czują się w obcych miastach onieśmieleni i potrosze zastraszeni; ten, arystokrata, wszędzie jest jak u siebie w domu, bo w bankach czekają nań gotowe akredytywy, a w salonach przyjaciele, z których każdy ma przed nazwiskiem magiczne literki: ks., hr., bar.... Tamci szukają wszędzie coraz to nowych źródeł, z których mogliby czerpać obficie wiedzę i doskonalić talent; ten — widzi tylko bale, śniadania, obiady i bankiety, podlewane szampanem i „zaszczycane" obecnością najdostojniejszych dostojników.

Nie mam zamiaru bawić się w wynikające z tych zestawień morały. Zresztą życie samo zrobiło już dzisiaj porządek, dając szerokie miejsce jednemu z tych dwóch różnych światów i spychając w otchłań zapomnienia świat drugi. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, jak czasem z przypadkowo dobranej lektury może wypłynąć niespodziewanie ważna i cenna nauka.

ZYGMUNT MICHAŁOWSKI

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zwiększenie hodowli warunkiem dobrobytu chłopa

HODOWLA jest tym działem gospodarki, który w krajach o wysokim poziomie kultury rolnej przynosi znacznie większe dochody niż uprawy roślinne. W Niemczech w r. 1929 dochód narodowy na głowę mieszkańca z uprawy ziemi wynosił 150 zł, podczas gdy dochód z gospodarki hodowlanej osiągał 330 zł. We Francji dochód z uprawy ziemi wynosił 200 zł, z hodowli 260, w Anglii 50 i 210, w Stanach Zjednoczonych 460 i 530, a w Polsce 180 i 210.

Przed wojną niskie ceny artykułów pochodzenia rolniczego uniemożliwiały stale wykorzystanie wszystkich sił produkcyjnych kraju. Dziś stosunki zmieniły się zasadniczo i rolnik ma zapewniony korzystny zbyt na każdą ilość produktów swej gospodarki. Do przezwyciężenia pozostają tylko trudności wynikłe z długoletniej wojny, która doprowadziła do zmniejszenia pogłowia zwierząt gospodarskich na terenach objętych obecnymi granicami: koni o 56 proc., bydła rogatego o 70 proc., trzody chlewnej o 82 proc.

W roku bieżącym sytuacja przedstawia się już znacznie korzystniej. W pogłowiu końskim osiągnęliśmy około 72 proc. stanu przedwojennego, ilość bydła rogatego wzrosła do 48 proc., nierogacizny do 80 proc. Mimo tego, że znajdujemy się jeszcze daleko od zakończenia pierwszego stadium likwidacji zniszczeń wojennych gospodarki rolnej, osiągnięte wyniki wywarły już widoczny, korzystny wpływ na kształtowanie się cen i zaopatrzenie rynku krajowego w artykuły pochodzenia zwierzęcego.

Najczęściej u nas spotykaną formą hodowli jest chów bydła rogatego, nierogacizny i koni, jako siły pociągowej. Zamiłowanie chłopa polskiego do koni było jednym z czynników, które spowodowało osiągnięcie w r. 1938 liczby 15,3 sztuk na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, co stawiało nas pod tym względem na drugim po Danii miejscu na świecie. Obecnie sytuacja zmieniła się znacznie. Ubytek koni może być w niewielkiej tylko mierze uzupełniany przyrostem naturalnym i importem. W tym czasie rolnik został zmuszony do zastąpienia konia motorem spalinowym i w pewnej mierze bydłem rogatym. Użycie tych 2 sił zastępczych okazało się w warunkach powojennych w wielu wypadkach bardziej opłacalne niż utrzymywanie koni, toteż wątpić należy, aby stan ich mógł osiągnąć poziom przedwojenny.

Rentowność hodowli krów i nierogacizny

HODOWLA krów i nierogacizny stanowi obecnie jedno z najważniejszych źródeł dochodu gospodarstwa rolnego. Przeciętna mleczność krowy wynosi u nas obecnie około 1.400 litrów mleka rocznie, tuczniki natomiast osiągają w dobrych warunkach po upływie 11 — 12 miesięcy około 110 kg żywej wagi. Gospodarstwo chłopskie, posiadające tylko 1 krowę dojną i 2 sztuki nierogacizny, osiąga dochód roczny jedynie z produkcji mleka i mięsa, dochodzący do 77 tys. zł (licząc według cen z dnia 31 marca b.r., to znaczy mleko 28 zł za 1 litr, żywiec wieprzowy 170 zł za 1 kg). Stanowi to równowartość 12,8 kwintala pszenicy, którą może uzyskać rolnik przy nieproporcjonalnie większym nakładzie pracy z uprawy co najmniej 1 ha dobrej ziemi.

O wiele mniejsze znaczenie ma u nas hodowla kóz, owiec i ptactwa domowego. Konieczność położenia większego nacisku na hodowlę owiec jest zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę możność zastąpienia, choć w części rocznego zapotrzebowania, wełny (około 11 tys. ton, wartości ponad 9,5 miliarda zł) — surowcem krajowym. Zwiększenie hodowli owiec zostało w warunkach powojennych ułatwione, dzięki uzyskaniu w Sudetach na Ziemiach Odzyskanych, dogodnych do tego celu, górskich terenów. Jednocześnie wysuwa się zagadnienie zastąpienia rozpowszechnionych u nas ras owiec innymi gatunkami o lepszej wełnie. Zapoczątkowane przed wojną badania w tym kierunku udowodniły, że istnieją realne możliwości przystosowania do naszego klimatu cienkowełnistych ras owiec hiszpańskich i australijskich, oraz wyhodowania nowych, o równych tamtym zaletach gatunków owiec krajowych.



„Gejrant". Stadnina „Iwno"

Możemy zwiększyć eksport jaj i drobiu

CHÓW ptactwa domowego nie był u nas dotychczas dostatecznie propagowany, chociaż na tym polu możemy osiągnąć szybkie i łatwe sukcesy. Jakkolwiek bowiem opłacalna jest hodowla bydła czy nierogacizny i należy dążyć do możliwie szybkiego jej rozwoju, wzrost pogłowia jest tu ograniczany możliwościami przyrostu naturalnego i uprzedniego przeprowadzenia odpowiednich inwestycyj budowlanych, czy też związany jest z zaopatrzeniem gospodarstw w dostateczne ilości i odpowiednie gatunki pasz.

Zwiększenie stanu ptactwa domowego jest możliwe w bardzo szybkim tempie bez konieczności przeprowadzania kosztownych inwestycji lub przygotowywania dużych zapasów pokarmu. Górna granica chowu drobiu jest wyznaczana tylko chłonnością rynku krajowego i zagranicznego na jaja, mięso i pierze.

W chwili obecnej istnieje na rynkach zagranicznych koniunktura, zezwalająca na znaczne zwiększenie eksportu; możliwości te nie mogą być jednak w pełni wykorzystane ze względu na troskę o należyte zaspokojenie rynku krajowego. Wzmożony eksport podniósłby niewątpliwie ceny tych artykułów, kształtujące się niejednokrotnie zbyt wysoko w stosunku do przeciętnej wysokości zarobków ludności miejskiej. Jest jednocześnie rzeczą oczywistą, że tylko zbyt po korzystnych cenach mógłby spowodować podniesienie stanu ptactwa domowego i przyczynić się w ten sposób do poprawy sytuacji gospodarczej chłopa, szczególnie małorolnego.

Dwa powyższe postulaty są możliwe do spełnienia przez zaprowadzenie surowej selekcji artykułów przeznaczonych na eksport i wyznaczenie dla gatunków doborowych specjalnie wysokich cen, podczas gdy ceny gatunków gorszych utrzymałyby się na poziomie obecnym. Konieczne wydaje się również zorganizowanie skupu w ten sposób, by ceny nie ulegały w ciągu roku wahaniom, sięgającym obecnie do 200 proc. poziomu z okresu największej podaży. Wywarłoby to korzystny wpływ na sytuację producenta rolnego, konsumenta i na ogólną stabilizację cen żywności.

M. M.

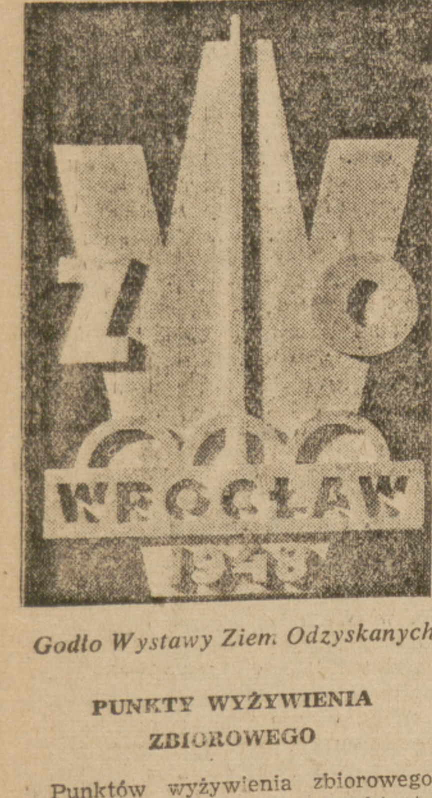
Wystawa Ziem Odzyskanych

ZAGADNIENIA KOMUNIKACYJNE

Jedna z sal W. Z. O. poświęcona jest zagadnieniom komunikacyjnym: po lewej stronie komunikacja lądowa, po prawej — wodna. Oba szeregi rozpoczynają wspomnienia przeszłości: po prawej stronie ze starych rycin dowiadujemy się, jak kiedyś wyglądała Odra, gdy po niej pływali polscy flisacy, po lewej obserwujemy, jak w ciągu dziejów szlaki komunikacyjne Ziem Odzyskanych wiązały się zawsze ściśle z resztą dróg polskich. Zapoznajemy się z ogromem zniszczeń urządzeń komunikacyjnych i postępami odbudowy.

PAŃSTWOWY MONOPOL TYTONIOWY

P. M. T. wystąpi na terenie Wystawy z własnym pawilonem, gdzie sprzedawane będą wypuszczone specjalnie na Wystawę papierosy o nazwach „Lech" i „Grunwald". Papierosy te będą sprzedawane w małych opakowaniach i wyłącznie w pawilonie Monopolu Tytoniowego.



Godło Wystawy Ziem Odzyskanych

PUNKTY WYŻYWIENIA ZBIOROWEGO

Punktów wyżywienia zbiorowego będzie na W. Z. O. 37. Punkty te rozmieszczone będą w Bratniej Pomocy Studentów U. i P. Związku Uczestników Walki Zbrojnej, lokalu Ligi Kobiet, Państwowym Liceum Spółdzielczym, Stronnictwie Ludowym, „Społem", RTPD, Gimnazjum Rzemiosł Artystycznych, w 10 szkołach podstawowych, Świetlicy Spółdzielczej, Państwowym Liceum Techniczno-Dentystycznym, PKP, Gospodzie Spółdzielczej, Zakładzie Opieki nad dziewczętami, PCK, Stołówce ZM i w Zameczku Harcerskim. Punkty wyżywienia zbiorowego obliczone są na wyżywienie 20.000 osób dziennie.

WYCIECZKI NA ODRZE

Niezależnie od dwu stałych linii komunikacyjnych na Odrze (linia „A" i linia „B"), Państwowa Żegluga na Odrze utrzymywać będzie ruch statków na trasie wycieczkowej „C" od terenów wystawowych na Kożuchów, przez śluzę opatowicką na kanał żeglowy w stronę Janowic. Koszt wycieczki wynosić będzie 200 zł od osoby, dla członków Zw. Zaw. 150 zł., dla młodzieży szkolnej 100 zł.

Odbudowa Ziemi Mazurskiej

Podniesienie Ziemi Mazurskiej do roli „obiektu sztandarowego" na III Zjeździe przemysłu Ziem Odzyskanych w Szczecinie znalazło żywe odzwierciedlenie w Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1948 r. Podczas, gdy preliminowane dla tego obszaru sumy stanowiły w latach poprzednich jedynie minimalny odsetek całości wydatków inwestycyjnych Państwa, w r. 1948 urastają do kwoty 6,1 miliarda złotych.

Podstawą gospodarczą Okręgu Mazurskiego było zawsze rolnictwo. Rozwijało się ono w niezbyt korzystnych warunkach naturalnych. Ziemia, a przede wszystkim klimat nie sprzyjały tu uprawie zbóż — wystarczały jednak zarówno dla produkcji roślin okopowych i pastewnych jak i gospodarki łąkowej. Opierający się na surowcowej bazie rolniczej przemysł, rozwijał się szybko.

Likwidacja odłogów

Mazury należą do tych obszarów Ziem Odzyskanych, które na skutek działań wojennych uległy największemu zniszczeniu. Straty wojenne w rolnictwie, poza zniszczeniem budynków gospodarczych, maszyn rolniczych i inwentarza charakteryzują przede wszystkim olbrzymie połacie odłogów. Nic zatem dziwnego, że dziedziną, której największą uwagę poświęca plan inwestycyjny 1948 r. jest rolnictwo z akcją likwidacji odłogów na czele. Zabiera ono prawie 3 mild. zł. co stanowi blisko 50% ogółu wydatków inwestycyjnych województwa olsztyńskiego.

W ramach państwowej akcji likwidacji odłogów, dokonany został zakup 250 traktorów marki „Zetor" i 800 koni roboczych z Czechosłowacji, które łącznie z zakupem przez ZPNZ 300 traktorów „Ursus", umożliwią likwidację 39.800 ha odłogów. Ponadto w ramach pomocy dla osadników wiejskich zakupione zostało zboże siewne o wartości ponad pół miliarda złotych.

Udana akcja inwestowania rolnictwa w 1948 r. to nie tylko zlikwidowanie olbrzymich połaci odłogów, ale przebudowa wynaturzonej przez Niemców struktury agrarnej okręgu mazurskiego — to zlikwidowanie gospodarstw folwarcznych typu pruskiego i przeobrażenie ich w zdrowe gospodarstwa chłopskie typu zbożowo - hodowlanego. Osiągnięcie tych zamierzeń umożliwią kredyty planowane w ramach akcji przebudowy ustroju rolnego.

Odbudowa miast i wsi

Silny opór niemiecki zamienił w ruiny większość miast województwa olsztyńskiego, powodując olbrzymie straty, które szacuje się na 391 miln. zł, przedwojennych. Najbardziej dotknięte zostały: Braniewo, Pisz, Nidzica i Węgorzewo, w których procent zniszczeń waha się od 80—90%. W przeszło połowie zniszczone zostały: Ostróda, Giżycko, Licbark i Pasłęk.

Na odbudowę różnych miast województwa przeznacza się w planie na r. 1948 ponad 500 miln. zł. Prawie połowa wymienionej kwoty wiąże się z polepszeniem sytuacji mieszkaniowej osadników miejskich, drogą szeroko zakrojonej akcji odbudowy budynków mieszkalnych dla pracowników różnych przedsiębiorstw i instytucyj.

Również dotkliwe straty w kapitale budowlanym poniosła wieś, tracąc na terenie województwa olsztyńskiego 28,3% ogólnej ilości zagród o łącznej wartości ponad 108 miln. zł przedwojennych.

Na odbudowę wsi plan inwestycyjny 1948 r. przeznacza 580 miln. zł, z tego 480 miln. na zagrody wiejskie — resztę na różnego typu budowle użyteczności publicznej.

Dalsza poprawa komunikacji

Komunikacja woj. olsztyńskiego ucierpiała bardzo w wyniku działań wojennych. Nie tylko zniszczone lub zdemontowane linie kolejowe, pozrywane mosty i całkowity nieomal brak taboru utrudniały komunikację lądową, ale i niegdyś gęsta i ruchliwa sieć komunikacji wodnej stała się nieczynna, najpierw skutkiem olbrzymiej ilości wraków zatopionej flotylli i zwalonych mostów, potem — skutkiem stale postępujących procesów zamulania.

Inwestycje komunikacyjne na terenie woj. olsztyńskiego w 1948 r., projektowane kosztem 700 miln. zł przyniosą znaczną poprawę sytuacji na tym odcinku. Do dyspozycji ludności okręgu mazurskiego oddane zostaną znów linie kolejowe na trasach: Kętrzyn — Węgorzewo (26 km), Baranowo — Orzysz — Ełk (35 km) oraz wąskotorowa kolej Kętrzyńska (30 km).

Odbudowa dróg kołowych będzie miała na celu usprawnienie połączenia woj. olsztyńskiego z obszarami graniczącymi z nim na zachodzie (woj. gdańskie i pomorskie), w wyniku odbudowy dróg na trasie Ełk — Gdańsk, oraz na południu (woj. warszawskie), skutkiem odbudowy trasy Braniewo — Mława. Ponadto prowadzone będą prace na drogach wodnych, głównie na Kanale Warmińskim.

Drewno i torf głównym bogactwem

Kierunek rozwojowy przemysłu Ziemi Mazurskiej związany był integralnie z rolniczo - leśnym charakterem tej dzielnicy. Dobry stan lasów jak i bogata sieć dróg wodnych umożliwiających spław drzewa, spowodowały, że przemysł drzewny wysunął się na czoło reprezentowanych tu gałęzi przemysłu. Nic zatem dziwnego, że odbudowie przemysłu drzewnego plan inwestycyjny woj. olsztyńskiego poświęca największą ilość środków.

Drugim, może niemniej cennym, choć mało znanym bogactwem Ziemi Mazurskiej jest torf. Olbrzymie połacie pozornych nieużytków — to dziesiątki milionów ton liczące zasoby torfu, stanowiącego zarówno cenny produkt opałowy, jak i świetną bazę surowcową przemysłu torfowego. Produkuje on nie tylko doskonałą ściółkę pod inwentarz i brykiety opałowe, ale i płyty izolacyjne, materiał do pakowania i konserwowania jaj i owoców.

Z pozostałych przemysłów największą ilość środków otrzymają: przemysł energetyczny z akcją elektryfikacji wsi na czele, przemysł skórzany (odbudowa garbarni w Braniewie) oraz metalowy (odbudowa fabryki maszyn rolniczych w Dobrym Mieście.

JAN MARZEC.

Anglosaskie monopole walczą o rynki zbytu

Głównym eksporterem artykułów chemicznych przed wojną były Niemcy. Eksport ich stanowił 25 proc. eksportu światowego i przewyższał z górą trzykrotnie wywóz Francji, dwukrotnie eksport Anglii i o 66 proc. Stanów Zjednoczonych. Szczególnie przewyższały one inne państwa w dziedzinie wywozu nawozów azotowych, farb, mas plastycznych i lekarstw. W r. 1938 niemiecki eksport artykułów chemicznych wynosił 263 miliony dolarów podczas gdy Stanów Zjednoczonych tylko 157 miln., Anglii 131 i Francji 91 milionów.

Na wielu ważnych rynkach, a między innymi i w Europie, dominujące stanowisko zajmowały Niemcy. Niemiecki koncern chemiczny I. G. Farbenindustrie pracował w ścisłym porozumieniu z anglo-amerykańskimi monopolistycznymi przedsiębiorstwami jak: Dupont, Standart Oil Company, itd. W myśl tych porozumień światowe rynki zbytu były podzielone pomiędzy poszczególne kartele chemiczne i ustalano ceny monopolistyczne na artykuły chemiczne. I. G. Farbenindustrie wykorzystywały ścisły swój związek z anglo-amerykańskimi kołami kapitalistycznymi do przygotowania wojskowego niemieckiego przemysłu do wojny, będąc zawsze pierwszym rzecznikiem niemieckiego imperializmu.

W wyniku ostatniej wojny pozostało na światowych rynkach chemicznych dwóch głównych konkurentów: Stany Zjednoczone i W. Brytania. Stany Zjednoczone zajmują obecnie pierwsze miejsce, tak pod względem produkcji jak również eksportu artykułów chemicznych. W r. 1946 ich eksport wynosił 574 miln. dolarów czyli zwiększył się z górą o 400 proc. przewyższając dwukrotnie eksport angielski. W dziedzinie tego eksportu Stany Zjednoczone wykazują ogromną aktywność. Już bowiem w pierwszym półroczu 1947 r. ich wywóz chemikalii wyniósł 437 milionów dolarów, wyprzedzając z górą trzykrotnie konkurenta angielskiego. Stany Zjednoczone starają się usunąć konkurencję ze wszystkich głównych rynków zbytu. W pierwszym rzędzie zajęte przez nie zostały przedwojenne niemieckie rynki w Ameryce Łacińskiej. W znacznej mierze opanowały one również chemiczną produkcję Chile, Peru, Brazylii i Urugwaju.

Walka między Stanami Zjednoczonymi i Anglią odbywa się w okresie powojennym na wszystkich głównych rynkach zbytu. Szczególnie niekorzystny jej przebieg dla Anglii ma miejsce na terenie europejskich krajów, objętych „pomocą Marshalla". W r. 1938 angielski eksport chemiczny do Europy był równy amerykańskiemu. Wynosił on 15,4 miln. dolarów. W r. jednak 1946 stanowił już tylko 60 proc. wywozu Stanów Zjednoczonych, w pierwszym zaś półroczu 1947 r. zaledwie około 30 proc. eksportu amerykańskiego. Na rykach Belgii, Holandii Grecji, Hiszpanii i Szwecji, Stany Zjednoczone zajęły stanowisko monopolistyczne — na terenie Francji eksport ich obecny przewyższa angielski dziesięciokrotnie, we Włoszech zaś ośmiokrotnie. Imperializm amerykański zamierza również zdobyć kosztem swego angielskiego „partnera" monopolistyczne stanowisko na rynku niemieckim.

Ekspansja amerykańska nie oszczędziła również rynków wspólnoty brytyjskiej. Ostre starcie wzajemnych interesów ma również i tam miejsce. Każdy rok przynosi eksportowi chemicznemu Anglii coraz nowe klęski. Rynek kanadyjski całkowicie prawie został opanowany przez Stany. Amerykański eksport do Indii, stanowiący w r. 1946 prawie że połowę wartości wywozu angielskiego, w roku ubiegłym znacznie go przewyższył. To samo zjawisko ma miejsce na rynku australijskim, nowo-zelandzkim i południowo-afrykańskim. W poszukiwaniu wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego Anglia czyni wszelkie starania o zwiększenie swego eksportu w ogóle, w szczególności zaś artykułów chemicznych. Amerykańskie monopolistyczne przedsiębiorstwa chemiczne, w obawie kryzysu gospodarczego Stanów Zjednoczonych, usiłują jak najbardziej rozszerzyć swoje rynki zbytu. Wobec powyższego, walka między tymi dwoma państwami trwa i zaognia się. Należy przewidywać, że będzie ona coraz bardziej się zaostrzała w miarę odbudowy krajowych przemysłów chemicznych państw europejskich, oraz w miarę emancypowania się dominiów i kolonij brytyjskich.

P. CZ.

Przygotowania do kampanii cukrowniczej

Przygotowania do tegorocznej kampanii cukrowniczej znajdują się w pełnym toku.

Zasiewy zostały wykonane zgodnie z planem. Mamy około 220 tys. ha ziemi obsianej burakami cukrowymi. Pogoda w okresie wiosennym rokuje dobre zbiory, na co wpłynie również zwiększona ilość przydzielonych nawozów sztucznych, których w roku bieżącym plantatorzy otrzymali 6 kwintali na jeden zakontraktowany hektar uprawy w stosunku do 3,8 kwintala z roku ubiegłego.

Na terenie całego kraju przeprowadzane są remonty generalne w cukrowniach. Kredyt przeznaczony na inwestycje oraz kapitalne remonty w wysokości 851 milionów zł, wykorzystywany jest w miarę potrzeb. Nowobudująca się cukrownia w Gryficach jest już w stadium końcowym, tak, że w nadchodzącej kampanii będzie mogła wziąć udział. Ponadto buduje się w Raciborzu fabrykę butanolu (alkohol butylowy, używany do lakierów itp.). Fabryka ta wyposażona będzie we wszystkie maszyny i urządzenia wyłącznie z produkcji krajowej.

Już obecnie cukrownie rozpoczęły zaopatrywanie się w niezbędne surowce pomocnicze, jakimi są: węgiel, kamień wapienny i inne. Wszystko wskazuje na to, że nadchodząca kampania przyniesie wzrost produkcji cukru, którego i obecnie w kraju mamy pod dostatkiem.

Nadchodzący sezon owocowy powoduje zwykle zwiększone spożycie cukru na rynku. Zapasy, które znajdują się w składach przemysłu cukrowniczego, wystarczą na pokrycie nawet największych potrzeb.

Produkcja opon i dętek

Przemysł chemiczny w ciągu miesiąca maja wyprodukował około 1500 opon motocyklowych (plan wykonano w 120 proc.), 150.000 szt. opon rowerowych (plan wykonano w 108 proc.), 5 tys. dętek motocyklowych (plan wykonano w 120 proc.) i 121 tys. sztuk dętek rowerowych (plan wykonano w 130 proc.).

Plan produkcji opon samochodowych wykonano w 93 proc. Plan produkcji dętek samochodowych nie mógł być wykonany ze względu na nieprzewidziane uszkodzenia urządzeń fabrycznych.

Mimo, że od początku roku minęło dopiero 5 miesięcy, przemysł chemiczny roczny plan produkcji opon samochodowych wykonał w 42 proc. opon motocyklowych w 38 proc., opon rowerowych w 45 proc., dętek samochodowych w 36 proc., dętek motocyklowych w 74 proc., dętek rowerowych w 74 proc.

Stosunki gospodarcze Argentyny

Jak donoszą z Buenos Aires prezydent Rady Ekonomicznej — Miguel Miranda — omówił na konferencji prasowej stosunki gospodarcze Argentyny z innymi państwami.

Jak oświadczył Miranda, stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim uległy wybitnej poprawie. Minister spraw zagranicznych wyraził pełną gotowość Argentyny do wszczęcia rokowań.

Zawarto już układ handlowy z Czechosłowacją. W ramach umowy Argentyna będzie eksportować produkty naturalne, za co otrzyma węgiel, żelazo, maszyny, wagony oraz urządzenia dla rafinerii nafty i cementowni.

Miranda przewiduje zawarcie w krótkim czasie układu handlowego z Polską. Przedmiotem wymiany będą najprawdopodobniej polski węgiel i argentyńska wełna.

W obecnej chwili Argentyna przeprowadza rozmowy z Danią w sprawie użycia portu w Kopenhadze jako wolnego portu dla obrotu towarami argentyńskimi. Układ w tej sprawie zostanie prawdopodobnie zawarty jeszcze w roku bieżącym.

Czwarty rudowęglowiec opuści stocznię

GDAŃSK. Dyrekcja Zjednoczenia Stoczni Polskich przewiduje na dzień 1 lipca br. położenie stępki pod czwarty rudowęglowiec. Z uwagi jednak na uroczystości Święta Morza nie jest wykluczone, że stępka zostanie położona już 29 czerwca.

W roku bieżącym przewiduje się spuszczenie na wodę kadłuba pierwszego rudowęglowca, którego stępka położona została 3 kwietnia br.

ŻYCIE PARTII

Spotkanie Centralnych Szkół Partyjnych PPS i PPR

Komitet Szkolny Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS urządza dnia 19 bm. spotkanie Centralnych Szkół Partyjnych PPS i PPR w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku przy ul. Kochanowskiego 4.

Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 15,30 — przyjazd gości. 15.30—16 — zwiedzanie Ośrodka, 16—18 część oficjalna: a) zagajenie, powitanie gości, b) powołanie prezydium, c) przemówienie przedstawiciela Centralnej Szkoły Partyjnej PPR, d) przemówienie przedstawiciela Centralnej Szkoły Partyjnej PPS, e) dyskusja, godz. 18 do 19 — wspólna kolacja, godz. 20 — zabawa taneczna.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele centralnych władz obu Partii Robotniczych.

ZEBRANIA

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Dn. 16 czerwca

Dzielnica Ochota — godz. 18: ogólne zebranie z referatem na tematy gospodarcze tow. prof. Jastrzębskiego.

Dzielnica Praga Centralna — godz. 19 — w sali konferencyjnej przy ul. Szwedzkiej 2-4 walne zebranie Koła Terenowego Nr 7.

Dzielnica Nowe Bródno — godz. 18 w lokalu przy ul. Białołęckiej 27 ogólne zebranie z referatem tow. Markijałowicza.

Dzielnica Wola: Koło PPS Hartwig — zebranie z referatem tow. Michałowicza na temat „Klasa robotnicza w obecnej sytuacji międzynarodowej".

Dzielnica Mokotów — wspólne zebrania PPS i PPR na kołach: Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego — godz. 17, Sawiński godz. 16,15, G.U.S. godz. 15,15.

Dzielnica Ochota: godz. 18 w lokalu Dzielnicy zebranie kół terenowych Północ i Południe.

Dzielnica Praga Centralna: godz. 19 w sali konferencyjnej przy ulicy Szwedzkiej 2/4 walne zebranie Koła Terenowego nr 7.

Dn. 17 czerwca

Dzielnica Ochota: godz. 16.30 odprawa przewodniczących, skarbników i sekretarzy Kół, należących do Dzielnicy.

Dn. 18 czerwca

Dzielnica Saska Kępa: godz. 19 przy ul. Francuskiej 7, ogólne zebranie z referatem tow. mgr Kempisty.

ZEBRANIE RADNYCH DZIELNICY WOLA

Dn. 17 bm. o godz. 18 w lokalu Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy ul. Bema 76 odbędzie się zebranie radnych klubu PPS.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Odprawa przewodniczących i sekretarzy kół Dzielnicy Śródmieście została przełożona z dnia 14 bm. na dn. 21 bm., poniedziałek, godz. 16,30.

ODPRAWA DZIELNICOWYCH KOMISJI WSPÓLNEGO SZKOLENIA

Dnia 16 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Aleje Jerozolimskie 23, III p.), odbędzie się odprawa wszystkich dzielnicowych Komisji Wspólnego Szkolenia. Członkowie komisji winni przynieść na odprawę sprawozdanie w-g podanych formularzy oraz piśmienne sprawozdanie z wizytacji poszczególnych kursów.

ZNMS

ZEBRANIE ZARZĄDU ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO

Dn. 18 bm. o godz. 14 przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się zebranie zarządu Środowiska Warszawskiego ZNMS.

INFORMACJE

WYKLUCZENI Z PARTII

Decyzją Prezydium Stołecznego Komitetu PPS z dnia 12 bm. wykluczeni zostali z Polskiej Partii Socjalistycznej za przekroczenia godzące w dobre imię Partii: Julian Góra, b. członek dzielnicy Wola i Eugeniusz Mańkowski, b. członek Dzielnicy Bielany, obaj lustratorzy społeczni.

SPORT

Helsinki—Warszawa 6:10

Duży sukces warszawskich bokserów

Rewanżowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Helsinki, rozegrane wczoraj na kortach Legii zgromadziło blisko 7.000 widzów. Tym razem zwycięstwo w stosunku 10:6 odnieśli bokserzy warszawscy, którzy wystąpili w składzie własnym, bez zapożyczonych kolegów ze Śląska. Zaproszeni do udziału w meczu Bazarnik i Chychła nie zjawili się w Warszawie.

Finowie podobnie, jak w ub. sobotę wykazali dobrą kondycję fizyczną i wcale niezłą technikę. Jedynym ich mankamentem była rzucająca się w oczy ociężałość, którą niewątpliwie należy przypisać dobrej polskiej kuchni i spożyciu przez Finów wielkiej masy lodów i ciastek. Poza tym sędziowie fińscy wyrokowali niezwykle kurtuazyjnie, tak że po walce w wadze średniej między Kossowskim a Nissinenem, w której zwycięstwo przyznano Kossowskiemu, publiczność głośno demonstrowała, przeciwko werdyktowi. Walkę tę sędziowało na punkty dwóch Finów i jeden Polak.

W wadze muszej sympatyczny Fin Ljunberg spotkał się z Patorą. W pierwszej rundzie Fin znakomicie blokuje niedopuszczając Patorę do ciosu. W drugiej rundzie Patora częściowo „rozgryza" Ljunberga i dochodzi do głosu. Trzecią rundę również Patora nieznacznie wygrywa. Zwycięstwo przyznano na punkty Patorze.

W wadze koguciej Ouvinen — Flisiak, od pierwszej rundy Flisiak szturmuje swego przeciwnika, który ogranicza się do celnych kontr. Pod koniec drugiej rundy zapał bojowy Flisiaka maleje, a w trzeciej wykazuje wyraźne zmęczenie. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Flisiakowi.

Bardzo ładną walkę stoczono w wadze piórkowej, między Tilikainenem a Sieradzanem. Obaj zawodnicy walczyli czysto, przy czym Fin częściej trafiał suchymi ciosami. Sieradzan walczył jednostronnie i dotychczas nie uzupełnił swego repertuaru ciosów. W trzeciej rundzie Fin zdobywa przewagę i odnosi zwycięstwo.

W wadze lekkiej Heikinen — Tomczyński, warszawiak stosował z dość dobrym skutkiem ciosy podbródkowe. W rezultacie zaciętej walki, w czasie której Fin tylko rzadko dobrze kontrował, zwycięstwo osiągnął Tomczyński.

W wadze półśredniej Karlsson napotkał w Janiszewskim wyjątkowo słabego technicznie przeciwnika, który posiada jedynie silną odporność na ciosy. Walka ta przez wszystkie trzy rundy dostarczyła punktów Finowi.

W wadze średniej pokonany przez Kolczyńskiego k. o. Nissinen, miał za przeciwnika Kossowskiego. Mimo, iż Nissinen nie przedstawiał wysokiej klasy, przeciwnik jego był nie mniej prymitywny, niż Janiszewski w wadze półśredniej. Kossowski operuje tylko jedną ręką i jednym ciosem. W trzeciej rundzie Fin skutecznie kontrował. Ku zdumieniu całej widowni sędziowie przyznali zwycięstwo Kossowskiemu.

Bardzo dobrze wypadł wczoraj w wadze półciężkiej Archadzki, który już w pierwszej rundzie zainkasował punkty dzięki celnym trafieniom. W walce z Tokalą Archadzki zademonstrował ładną i czystą walkę przez wszystkie rundy. Zwycięstwo Archadzkiego było zasłużone.

W wadze ciężkiej Vaelma — Grzelak, zwycięstwo przyznano Vaelmie, również dobrze można było przyznać zwycięstwo Grzelakowi, gdyż nie była to walka, a raczej zapasy.

Sędziowali w ringu na zmianę kpt. Neuding i Fin Eskinen. (Ltn.).

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Danią

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN kpt. związkowy Altus ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Polski na mecz z Danią:

W bramce Skromny (Jakubik), w obronie Janduda, Barwiński, (Flanek), w pomocy Waśko, Parpan i Jabłoński II, w napadzie Bobula, Górski, Alszer, Cieślik i Przecherka (Gracz). W razie gdyby Przecherka nie wyzdrowiał do czasu wyjazdu, miejsce jego zajmie Kubicki, a w razie niemożności wyjazdu Górskiego, na łączniku ukaże się Gracz.

Obóz kondycyjny dla reprezentacji rozpocznie się pojutrze na Stadionie WP. Reprezentacja wyjedzie z Warszawy 24 czerwca.

Reorganizacja Min. Komunikacji ujednolici jego działalność

Minister Rabanowski o utworzeniu Gen. Dyrekcji Kolei Państwowych

Zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia Rady Ministrów utworzona zostanie już w najbliższym czasie Generalna Dyrekcja Kolei Państwowych, co oznacza zasadniczą reorganizację ustroju Ministerstwa Komunikacji W związku z tym przedstawiciel SAP zwrócił się do min. Jana Rabanowskiego, jako głównego rzecznika dokonanych reform z prośbą o udzielenie na ten temat bardziej wyczerpujących informacji.

— Do tej pory — mówi min. Rabanowski — Centralny zarząd kolei znajdował się w rękach Ministerstwa Komunikacji. Nie było to rozwiązanie najszczęśliwsze. Raz dlatego, że jeden i ten sam urząd nie powinien kontrolować przedsiębiorstwa, którym kieruje, powtóre zaś z tego względu, że z konieczności trzeba było poświęcić bardzo dużo uwagi jednemu działowi komunikacji, ze szkodą dla innych. Nie bez wpływu było również i to, że w tego rodzaju centralnym urzędzie Kolei mieliśmy zbyt dużo cech urzędu, a za mało gospodarczej elastyczności przedsiębiorstwa.

— Obecnie przez wydzielenie Generalnej Dyrekcji Kolei Państwowych z Ministerstwa Komunikacji nastąpi zasadnicza zmiana. Przywrócona zostaje PKP forma przedsiębiorstwa, co ułatwi gospodarkę finansową, przy jednoczesnym zachowaniu żelaznej dyscypliny finansowej, oraz ingerencji Ministerstwa Skarbu i kontroli społecznej.

Z drugiej strony Ministerstwo Komunikacji odzyska w nowym układzie swój właściwy charakter jako centralnego organu dla koordynacji całej polityki komunikacyjnej różnych działów transportu.

Będzie więc mogło w większej niż dotychczas mierze zająć się tak doniosłymi zagadnieniami, jak te np., które łączą się z szybszą odbudową i dalszą rozbudową sieci dróg kołowych, państwowych i samorządowych, co pozwoli zaoszczędzić wiele taboru samochodowego i materiałów pędnych.

Jak zagadnienie to jest ważne dla podniesienia dobrobytu i kultury wsi i miast, świadczy o tym stanowisko Rady Państwa, która wyasygnowała ostatnio duże kredyty na rozbudowę dróg gminnych. Należytej troski wymaga również lotnictwo, tak w zakresie dalszego unowocześnienie statków powietrznych, jak i portów lotniczych. W zakresie zagadnień, dotyczących dróg wodnych, jeszcze raz potwierdziła się — po ostatniej powodzi — teza, że najbardziej naglącym zagadnieniem jest budowa zbiorników retencyjnych na Podkarpaciu.

Nowy transport Polaków z Westfalii przybył do Szczecina

Do Szczecina przybył 7-my z kolei transport reemigrantów z Westfalii, w liczbie 239 osób, wśród których sporą liczbę stanowią górnicy. Górnicy osiedleni zostaną na Śląsku.

Komunikat Ambasady Republiki Czechosłowackiej

Ambasada Republiki Czechosłowackiej w Warszawie podaje do wiadomości wszystkich obywateli czechosłowackich, mieszkających na stałe w Polsce, którzy chcą wyjechać na krótki pobyt do Czechosłowacji, że powinni przed odjazdem postarać się o zaświadczenia urzędu czechosłowackiego w Polsce, uprawniające do powrotu do Polski.

Obywatele czechosłowaccy, przebywający w województwach: wrocławskim, katowickim, krakowskim mają się zwrócić w powyższej sprawie bezpośrednio do czechosłowackiego konsulatu w Katowicach.

Wybrzeże atrakcją dla gości zagranicznych

GDAŃSK. Na centralnym Wybrzeżu bawi wycieczka czeskich przodowników pracy. Awizowane są przyjazdy młodzieży polskiej z Zaolzia, pracowników fabryki „Bata", „Skody" i innych wielkich zakładów przemysłowych.

Czeska grupa artystyczna, złożona z dzieci, odegrać ma w operze leśnej w Sopocie operę napisaną dla zespołu dziecięcego. Spodziewany jest także przyjazd węgierskiej grupy tanecznej i plastyki rytmicznej.

Przerwanie komunikacji na trasie Gdańsk—N. Staw

Dnia 15 czerwca br. na skutek zniesienia mostu na Wiśle zostaje przerwana komunikacja samochodowa na linii Gdańsk — Gdynia — Elbląg i Gdańsk — Gdynia — N. Staw, aż do odwołania.

Mieszkańcy Cieszyna pomogą w budowie mostu na Olzie

CIESZYN. W Cieszynie odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli MAV (Mistni Akcni Vybor) oraz delegatów kupców, przemysłowców i młodzieży, na którym postanowiono przyczynić się do budowy nowego mostu na Olzie w Cieszynie. Most ten stanie na przedłużeniu ulicy Stalina na miejscu starego mostu, który został zniszczony w okresie wojny. Będzie on łączył Polski Cieszyn z Czeskim Cieszynem.

Kupcy, rzemieślnicy i młodzież ofiarowali bezpłatną pracę przy budowie nowego mostu, którego plan uzgodniony został z władzami polskimi.

Odczyty o trasie W-Z dla hutników śląskich

KATOWICE. Duże zainteresowanie wśród robotników śląsko-dąbrowskich wywołała zapowiedź przybycia w dniu 17 bm. do Zagłębia Węglowego przedstawicieli kierownictwa budowy trasy Wschód-Zachód w Warszawie, którzy wygłoszą ilustrowane przezroczami odczyty o jej znaczeniu w odbudowującej się stolicy.

Odczyty te przeznaczone będą przede wszystkim dla hutników śląskich, wykonywających konstrukcję mostu śląsko-dąbrowskiego, stanowiącego jeden z główniejszych elementów trasy.

Sprawa podwyżki czynszów na Sejmowej Komisji Odbudowy

W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Odbudowy, pod przewodnictwem tow. posła Tołwińskiego. Po wysłuchania sprawozdania przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy w sprawie wniosków posłów Klubu Stronnictwa Pracy, dotyczących rewizji obowiązującego dotychczas ustawodawstwa o czynszach mieszkalnych, Komisja postanowiła wniosek ten odłożyć do chwili przedłożenia sprawozdania przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Z kolei wiceminister Żakowski zreferował sprawę pomocy dla spółdzielni mieszkaniowych i pracowniczego budownictwa, zgłoszoną przez posłów Klubu Stronnictwa Demokratycznego.

100.000 młodzieży chłopskiej w akcji współzawodnictwa

Dnia 15 bm. obradowało w Warszawie pierwsze Plenarne Posiedzenie Centralnego Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy na wsi. Komitet Centralny podsumował dotychczasowe wyniki pracy oraz wytyczył plan działania na okres najbliższy.

Dotychczasowe wyniki pracy świadczą, że idea współzawodnictwa znalazła szeroki oddźwięk wśród młodzieży wiejskiej, która w liczbie 100 tys. stanęła do pracy nad podniesieniem wydajności ziemi i ożywieniem życia kulturalnego wsi.

Ze sprawozdań przedłożonych przez przewodniczących Wojewódzkich Komitetów Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy na wsi wynika, że w tej chwili przoduje województwo rzeszowskie. Na terenie tego województwa młodzież pow. Jasło wybudowała kilka stadionów sportowych i świetlic oraz zmobilizowała masy młodzieży szkolnej w brygadach dla tępienia chwastów i szkodników. Młodzież województwa szczecińskiego zlikwidowała 1.200 ha ugorów, zorganizowała 5 drużyn dla oczyszczenia drzew owocowych od szkodników, utworzyła 9 ośrodków maszynowych i 36 zespołów sportowych na wsi. Młodzież woj. poznańskiego przystąpiła do akcji wyszukiwania ognisk stonki ziemniaczanej i przygotowuje już brygady do ich ewentualnego zwalczania. W woj. katowickim uczestnicy młodzieżowego współzawodnictwa pracy radiofonizują wsie, zakładają pola doświadczalne oraz zbudowali ok. 120 pryzm kompostowych. Na terenie woj. gdańskiego i olsztyńskiego, młodzież wiejska ma już poważne wyniki w dziedzinie hodowli trzody chlewnej i rasowego drobiu.. Na terenie wszystkich województw młodzież prowadzi w ramach współzawodnictwa pracy szeroką akcję kulturalną oraz akcję szkolenia zawodowego.

Czytelnicy mają głos

Czy celowe zarządzenie?

Elektrownia w Dęblinie wydała zarządzenie, aby w przeciągu dwóch tygodni, pod groźbą wyłączenia światła, dotychczasowe izolatory, które są umocowane na hakach w murach domów, zamienić na sztyce z rury długości 3,80 cm. i umocować je na dachach tak, aby wystawały co najmniej 2,5 mtr. ponad dach. Jest to dobre przy parterowych domkach, lecz przy piętrowych, gdzie izolatory są umocowane na wysokości linii sieci — zupełnie niepraktyczne. W razie uszkodzenia trudno wejść i rurę, wystającą 2,5 metra ponad dach, naprawić.

Koszt nowych urządzeń wyniesie do pięciu tysięcy dla każdego domu, a właścicielami domków są przeważnie kolejarze, dla których wydatkowanie takiej sumy jest poważnym problemem.

Osada Irena była przez pół roku na linii frontu. Zniszczenia były wielkie i wysiłek właścicieli, aby wszystko przywrócić do porządku, był naprawdę duży. Ten nowy wydatek godzi w kieszenie najmniej na to przygotowanych ludzi.

Franciszek Tkaczyk — mechanik
Dęblin — Irena

Stacja kolejowa bez wody

Przez stację kolejową w Polanicy - Zdroju przechodzą każdego miesiąca tysiące ludzi, którzy do tego pięknego zakątka Dolnego Śląska przyjeżdżają na leczenie i wypoczynek.

W miesiącach letnich nasilenie ruchu kuracjuszy jest bardzo duże. Jakież jest zdziwienie podróżnych, którzy prosząc o szklankę wody dowiadują się, że stacja wody nie posiada, bo włączenie do miejskiej sieci wodociągowej kosztuje 48 tysięcy złotych.

Nie wiemy czyja tu jest wina, ale zwracamy uwagę Dyrekcji kolejowej, że w okresie upałów szalety wydzielają szkodliwy dla zdrowia ludzkiego odór i że nie trudno o epidemię, której likwidacja kosztowałaby więcej niż 48 tys. zł.

J. B.

Ciekawy przypadek choroby

Towarzyszom z „Robotnika", którzy w dniu 28 kwietnia b.r. zamieścili mój list do redakcji p.t. „Kto pomoże" składam serdeczne podziękowanie. Jedno mnie tylko dziwi, że żaden z lekarzy nie pośpieszył mi z pomocą. Czy lekarze tak mało interesują się nieszczęściem bliźniego?

Pawlak Jan

Szczecinek, Klasztorna 102

W związku z listem tow. Pawlaka przypominamy, iż zwrócił się on na łamach „Robotnika" do lekarzy w sprawie ciężko chorego syna. 25-letni młodzieniec, po powrocie z przymusowych robót w Niemczech, ciężko zachorował. Naświetlania, proszki i zastrzyki nic nie pomogły choremu, który od września ub.r. nie podnosi się z łóżka, cierpiąc straszliwe bóle w całym ciele. Kąpiele błotne w Połczynie Zdroju nie dały pozytywnego rezultatu. Może jednakże któryś z lekarzy zainteresuje się już może nie ofiarą choroby, ale tym ciekawym z punktu lekarskiego przypadkiem.

(RED.)

WIEŚCI Z KRAJU

HOTEL DZIECIĘCY W GDAŃSKU

GDAŃSK. W Gdańsku z inicjatywy Kuratorium Gdańskiego organizuje się hotel dla dzieci. Instytucja ta mieścić się będzie przy przedszkolu we Wrzeszczu. Będzie to poważnym ułatwieniem dla matek, gdyż każda z nich, wyjeżdżając na dłuższy, czy krótszy okres czasu, będzie mogła zostawić swoje dziecko w hotelu pod fachową opieką specjalnych wychowawczyń.

Niezależnie od tego Kuratorium Gdańskie ma zamiar zorganizować bursę dla nieletnich dzieci, w których matki pracujące będą mogły zostawiać dzieci przez cały tydzień i odbierać je tylko w dni świąteczne.

DOM TOWAROWY WE WRZESZCZU

GDAŃSK. Gdańska Spółdzielnia Spożywców w pierwszych dniach lipca rozpoczyna budowę 3-piętrowego reprezentacyjnego Domu Towarowego we Wrzeszczu.

Projekt gmachu wykonał znany architekt gdański inż. Spisacki. W Domu Towarowym, który oddany ma być do użytku w początkach listopada, pomieszczą się działy: bławatny, konfekcyjny, gospodarstwa domowego, zabawkarstwa, obuwiany i in.

840-LECIE JELENIEJ GÓRY

JELENIA GÓRA. W związku ze zbliżającym się obchodem 840-lecia Jeleniej Góry, komisja programowo-imprezowa komitetu obchodu ustaliła program imprez artystycznych, turystycznych i sportowych. Przewidziane jest m. in. wystawienie nowej sztuki o tematyce historycznej z epoki Bolesława Krzywoustego, występy zespołu artystów przy sztabie marszałka Rokossowskiego, oraz występy teatru czeskiego. Udział w imprezesach zgłosili również autorzy i artyści. m. in. Vlastimil Hofman.

Na zakończenie 10-dniowych uroczystości, przypadających na okres żniw, ZSCh i SL zorganizują dożynki, obrazujące folklor powiatu jeleniogórskiego.

KONKURS CZYSTOŚCI CHAT ŁOWICKICH

ŁOWICZ. Koła gospodyń wiejskich na terenie pow. łowickiego zorganizowały konkursy czystości w chacie wiejskiej. Celem konkursów jest podniesienie stanu higieny na wsi łowickiej. Konkursy czystości przeprowadzane będą przez Związek Samopomocy Chłopskiej również w innych powiatach woj. łódzkiego.

Modelarstwo lotnicze w programie szkół podstawowych i średnich

Na konferencji w Min. Oświaty, która odbyła się przy udziale płk. Kempińskiego, dyr. Flacha i naczelnika Hejduka z Ligi Lotniczej oraz dr. Kormanowej — przedstawicielki Min. Oświaty, ustalono, że od nowego roku szkolnego modelarstwo lotnicze wejdzie do programu szkół podstawowych i średnich, jako przedmiot obowiązkowy.

W związku z tym Liga Lotnicza przeprowadzi w okresie wakacyjnym b.r. specjalny kurs modelarstwa dla nauczycieli robót ręcznych.

Krynica Morska nowe uzdrowisko Wybrzeża

KRYNICA MORSKA. W dniu 13 b.m. w obecności prezesa gdańskiej WRN wojewody gdańskiego inż. Zrałka i dyr. Dep. Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych Petkiewicza, odbyło się uroczyste otwarcie sezonu w nowej miejscowości uzdrowiskowej Krynica Morska na Wybrzeżu.

Krynica Morska pomieści w roku bieżącym około 4 tys. wczasowiczów. Leży ona na mierzei wiślanej w odległości ok. 80 km. od Gdańska oraz 35 km. morzem od Elbląga.

Niezwykle korzystne warunki klimatyczne, dogodne nawet dla chorych na płuca, piękna plaża oraz urządzenia uzdrowiskowe predestynują ten ośrodek na najbardziej atrakcyjne miejsce odpoczynku dla świata pracy.

Naszym zdaniem

Groźne ostrzeżenie

W ciągu dwóch dni notujemy dwie dość poważne katastrofy samochodowe, ściślej — autobusowe. Prawo serii chciało widocznie, aby katastrofy te wydarzyły się na tej samej linii „D". Ale nie jest to wyłącznie t. zw. prawo serii.

Przyczyn należy szukać gdzie indziej. W obu wypadkach, co wydaje się być stwierdzone, zawiniła zbyt szybka jazda i według zeznań świadków, lekkomyślność i nieuwaga kierowcy. Oba wypadki zdarzyły się na linii obsługiwanej przez autobusy, przerobione z wozów ciężarowych, mogące jednak rozwijać dużą szybkość. Szybkość ta wyzyskiwana była, jak stwierdziliśmy niejednokrotnie, przez kierowców maksymalnie, zwłaszcza na odcinkach od Nowego Swiatu w kierunku na Pragę przez most Poniatowskiego i Aleję Zieleniecką.

Wozy są już sterane pracowitą służbą i w krytycznych momentach hamulce np. mogą zawieść — o tym nie chce się pamiętać podobnie, jak i o obowiązującym zarządzeniu stosowania się do nieprzekraczania w mieście maksymalnej szybkości — 40 km. na godz.

Obie katastrofy zdarzyły się na szlaku szczególnie prowokującym (tradycja?) do wyścigów. Nie od dziś bowiem do jezdni wiaduktu mostu Poniatowskiego i Alei Waszyngtona przylgnęła nazwa—„welodrom". Na tym to „welodromie" zanotowaliśmy w okresie ostatnich kilku lat dziesiątki, jeśli nie setki, katastrof i wypadków samochodowych, spowodowanych nadmierną szybkością ścigających się (dosłownie) wozów.

Więc nie prawo serii, lecz lekkomyślność, narażająca pasażerów i przechodniów na ciężkie obrażenia, a nieraz kalectwo. Ostatnie dwie katastrofy, będące ponownie groźnym ostrzeżeniem, powinny, jak sądzimy, wzmóc jak najbardziej surową kontrolę szybkości jazdy, stosowaną przez niektórych kierowców pojazdów mechanicznych na ulicach miasta.

100 m. chodnika i trawniki ofiarują ul. Rakowieckiej — żołnierze

2 jednostki wojskowe KBW stacjonujące przy ul. Rakowieckiej zgłosiły do Stołecznego Komitetu „Miesiąca czystości" gotowość uporządkowania własnymi siłami odcinka ulicy, przylegającej do ich koszar i położenia chodnika. Rejon ten podczas każdego deszczu staje się trudnym do przebycia ze względu na olbrzymie kałuże i błoto, jakie tworzy się na gliniastej nawierzchni.. Dzielni żołnierze pragną pracę tę wykonać bezinteresownie, proszą tylko Stołeczny Komitet „Miesiąca czystości" aby wpłynął na przyśpieszenie dostarczenia im przez Wydział Dróg i Mostów, odpowiedniej ilości płyt betonowych. Wzdłuż założonego chodnika żołnierze pragną nadto urządzić trawniki.

Jednocześnie te same jednostki KBW zwróciły się do Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Południe, ofiarowując swą pomoc dzielnicy przy pracach, jakie przewiduje się w czasie „Miesiąca czystości" na Mokotowie.

Zaznaczyć trzeba, że dzięki wyjątkowej ofiarności i pomocy tych oddziałów powstał już na terenie Mokotowa Ogródek Jordanowski przy ul. Różanej. (R)

Podziemia b. kina „Studio" przedmiotem ciekawego sporu

Charakterystyczny dla stosunków warszawskich spór powstał między Stołeczną Radą Narodową a spółką „Orsan". Spółka ta zawiązana w początkach 1947 roku, zamierzała przy poparciu Wydziału Uzdrowisk Min. Zdrowia, uruchomić w podziemiach byłego kina „Studio" przy ul .Nowy Swiat 23, Zakład Wodo-Leczniczy. W podziemiach tych mieścił się w okresie okupacji, znany lokal rozrywkowy „Bodega".

Tymczasem przy przebudowie sali kinowej na salę posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane zabrało część podziemi „Bodegi" urządzając tu kotłownię, koksownię i t. p.

„Orsan" w tym czasie zaniechał zupełnie prac na terenie posesji, zwłaszcza, że należało przeprowadzić kosztowne i kłopotliwe odgruzowanie budynku i przyległego terenu. Kiedy jednak miasto ukończyło odbudowę sali i uporządkowało teren, spółka „Orsan" wystąpiła z pretensjami.

W zamian za zajęcie części lokalu „Bodegi" Spółka żąda od miasta doprowadzenia do stanu używalności sali, znajdującej się w podziemiach, którą dziś zalewa woda z popękanych instalacji i nieczystości z uszkodzonych kanałów miejskich pod Nowym Swiatem. „Orsan" domaga się też otwarcia dostępu do podziemi od ulicy Chmielnej. Jednocześnie pomysłowa spółka proponuje Radzie oddanie sobie w dzierżawę... tarasu nad salą posiedzeń, gdzie projektuje urządzić restaurację z dietetycznymi potrawami. (Rem)

Autobus „D" — jak Dakota zderzył się znów z tramwajem „25"

Dwie osoby ciężko ranne

Wczoraj o godz. 15.50 w Al. Jerozolimskich między ul. Żelazną a Towarową nastąpiło zderzenie autobusu MZK z tramwajem linii 25. Na skutek wypadku dwie osoby zostały ciężko ranne, a kilka odniosło lżejsze obrażenia.

Autobus MZK linii „D" nr boczny 504 prowadzony przez kierowcę Podsolskiego, jadąc od strony Pragi usiłował wyminąć robotników pracujących przy naprawie toru tramwajowego. Ze względu na stojącą tablicę ostrzegawczą kierowca wymijał ich z lewej strony. Jednocześnie od ul. Towarowej nadjeżdżał tramwaj linii „25". Autobus nie zdołał przedostać się przez lukę wytworzoną między robotnikami a tramwajem. Nastąpiło zderzenie. Konduktor autobusu Cechnowski Władysław uległ ogólnemu potłuczeniu i złamaniu żeber. Ciężki jest również stan 16 letniego harcerza Andrzeja Gajarczewskiego. Ofiary wypadku przewieziono taksówką do Szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Nowogrodzkiej. Dochodzenia w sprawie ustalenia winowajcy wypadku prowadzi Kompania Ruchu MO.

Zwracamy uwagę, że jest to już drugi w tym tygodniu wypadek autobusu linii „D", i że mimo surowych zakazów MO samochody nadal urządzają wyścigi i mijania na najbardziej ruchliwych arteriach Warszawy. Może seria ostatnich katastrof i ich opłakane skutki przemówią nareszcie do rozsądku niektórych szczególnie lekkomyślnych kierowców. (St).

Notatnik stolicy

WYSTAWA POŚWIĘCONA PAMIĘCI W. BIELIŃSKIEGO

W związku z setną rocznicą śmierci Wissariona Bielińskiego, znanego rosyjskiego krytyka i rewolucyjnego myśliciela — Komitet Słowiański w Polsce zorganizował wystawę ilustrującą życie tego wybitnego człowieka.

Wystawa opatrzona komentarzami udostępniona jest najszerszym masom społeczeństwa w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 14. Wstęp wolny.

SPOTKANIE LITERATÓW Z JUNAKAMI „S. P."

W piątek 18 bm. nastąpi spotkanie literatów polskich z junakami Służby Polsce w Komendzie głównej S. P. Literaci, członkowie Związku Zawodowego Literatów Polskich, wyjadą następnie w teren, gdzie zapoznają się z pracą brygad i nawiążą kontakt z junakami, którzy pracują przy odbudowie Warszawy.

Szczegółowy program spotkania junaków z literatami, którzy prawdopodobnie odczytają im swoje utwory, zostanie ustalony podczas konferencji w Komendzie Gł. Służby Polsce.

ELIMINACYJNE ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH

Na lotnisku Gocław odbyły się zawody eliminacyjne modeli latających. Na starcie stanęło około 70 zawodników. Pierwsze miejsce w grupie juniorów zajął modelarz Ryszard Sławczyk z RTPD. Pierwsze miejsce w grupie amatorów zdobył Marian Borzęcki, zaś w grupie instruktorów — Jastrzębski.

PROGRAM LETNI NA FALI WARSZAWA I

Od 14 bm. na fali Warszawa I obowiązuje nowy program letni, w którym poszerzony został znacznie odcinek audycji muzycznych i rozrywkowych. Jednocześnie zostało zmienione na okres letni nadawanie audycji dla szkół, lekcji języka rosyjskiego i wykładów Radiowego Uniwersytetu Ludowego.

Program letni Warszawy II wchodzi w życie dnia 28 bm.

KOLEJ WĄSKOTOROWA JABŁONNA - KARCZEW — CZYNNA

13 bm. przywrócony został normalny ruch pociągów kolei wąskotorowej Jabłonna — Karczew na st. Warszawa Most. Przerwa w ruchu pociągów nastąpiła 11 bm. z powodu zalania torów na st. Warszawa - Most, spowodowanego przyborem wody na Wiśle.

RADIO

CZWARTEK, 17 CZERWCA

Warszawa I

6,15 Dzien. por. 7,00 Wiad. por. 7,20 „Cudna mieszczka". 12,04 Dzien. poł. 12,25 Pieśni Perkowskiego i Szeligowskiego. 12,45 Aud. dla wsi. 13,00 Muz. polska. 13,45 Kompozytor tygodnia. 15,30 „Śpiewamy piosenki" dla dzieci. 16,00 Dzien. popoł. 16,30 „Na swojską nutę". 16,55 Dymitr Szostakowicz — kwintet. 17,45 Odczyt. 18,00 „Z życia wyższych uczelni". 18,05 „O działaniu leczniczym krwi łożyskowej". 18,10 „Dla każdego coś miłego". 20,00 Dzien. wiecz. 20,30 Muz. lekka. 21,00 Opera Donizetti'ego „Napój miłosny" — transm. z Rzymu. 22,45 Ostatnie wiadom.

Warszawa II

14,30 Progr. lokalny. 17.00 Muz. lekka. 17,30 Kwadrans poetycki. 17,40 Muzyka popul. 18,30 „Sylwetki kompozytorów". 20,00 Dzien. wiecz. 21,30 Muzyka lekka.

„Ambicje" nie mogą hamować rozbudowy Ogródków Jordanowskich

Redukcje w budżecie Zarządu Miejskiego odbiły się m. in. także na Ogródkach Jordanowskich, których Warszawa posiada już 10. Jakkolwiek sprawa tych Ogródków w ogólnej hierarchii potrzeb nie znajduje się, rzecz jasna, na czołowym miejscu — to jednak nie można jej zaniedbywać. Tym bardziej, że poza kasą miejską są inne sposoby utrzymania, rozbudowy i dalszego prowadzenia Ogródków.

Zarząd Miejski, na którego barkach spoczywa ciężar urządzenia i utrzymania Ogródków, stanął wobec alternatywy: albo uszczuplić sumy przeznaczone na Ogródki (co wpłynęłoby na zaprzestanie dokarmiania przebywających w nich dzieci), lub też szukać pomocy, przede wszystkim finansowej, poza kasą miejską.

Ambicje

Nie ulega wątpliwości, że dla dobra sprawy trzeba wybrać możliwość drugą. Niestety w pewnych kołach Zarządu Miejskiego istnieją tendencje, spowodowane fałszywie chyba rozumianą ambicją, czy też może jakąś dziwną odmianą „patriotyzmu magistrackiego", aby raczej uszczuplić fundusze przeznaczone na prowadzenie Ogródków Jordanowskich, a nie przyznać się do tego, że się ich prowadzić nie może (z powodu zresztą tzw. obiektywnych trudności).

Zasada: „zastaw się a postaw się" może mieć pewne zastosowanie w życiu towarzyskim (chociaż i tu ustępować powinna miejsca zdrowemu rozsądkowi) — nie można jej jednak stosować w życiu społecznym.

Ogródki Jordanowskie, w których dzieci zyskują zdrowie i uśmiech, dają jednocześnie rodzicom spokój, pozbawiają troski o dziecko i pozwalają im w ten sposób na bardziej produktywne poświęcenie się wykonywanej pracy.

Są opiekunowie

A trzeba wiedzieć, że wiele jest instytucji, które na pewno zaopiekowałyby się Ogródkami Jordanowskimi. Co ważniejsze, jest wśród nich także wiele takich, które już zgłosiły chęć urządzenia i utrzymania tych Ogródków. Są to m. in.: RTPD, ZUS, KBW, Liga Kobiet oraz inne organizacje i stowarzyszenia.

O ile nam wiadomo Zarząd Miejski bardzo się jeszcze waha, czy przyjąć te oferty dobrej woli i szczerej chęci. Uważamy, że wahanie to jest nieuzasadnione. Sądzimy, że dla dobra sprawy trzeba umieć zrezygnować z ambicji i przyznać się do, zrozumiałej zresztą, niemocy finansowej.

Matce, która oddaje dziecko pod opiekę wychowawczyni w Ogródku Jordanowskim, jest najzupełniej obojętne czy ogródek ten prowadzony będzie przez miasto, czy kogokolwiek innego. Chodzi przecież tylko o to, aby był on urządzony jak najlepiej i aby dziecku było w nim dobrze. Bo to jest istotnie najważniejsze. (pa)

Pierwszych 40 absolwentów Liceum Techniki Dentystycznej

Współzawodnictwo w nauce i pracy

Poza Akademią Stomatologiczną, szkolącą lekarzy-dentystów, nie było u nas przed wojną uczelni, przygotowującej adeptów do zawodu technika dentystycznego. Technik dentystyczny był w zasadzie samoukiem opierającym swą pracę zawodową na nabytej praktyce i doświadczeniu. Do rozwiązania tej kwestii przyczyni się niewątpliwie powstałe w ub. r. pierwsze na terenie Polski Liceum Techniki Dentystycznej w Warszawie, które już w bieżącym roku szkolnym da dyplomy zawodowe ok. 40 słuchaczom.

Państwowe Liceum Techniki Dentystycznej w zaraniu swego powstania musiało o borykać się z wielkimi trudnościami. Brak było pomieszczeń, brak sprzętu laboratoryjnego brak urządzeń.. Dziś sprawy te wyglądają zupełnie inaczej. Liceum otrzymało przede wszystkim własny lokal przy ul. Hożej, gdzie zainstalowano odpowiednie aparaty i urządzenia, urządzono pracownie i sale wykładowe.

Na terenie Liceum zawiązał się samorząd szkolny, który wspólnie z OM TUR i ZWM wprowadził współzawodnictwo w nauce i pracy w szkole. Współzawodnictwo obejmuje także działalność na polu społecznym. Ogólna dotychczasowa punktacja wysunęła na miejsce prymusa szkoły, tow. Świątka. Zakończenie pierwszego etapu współzawodnictwa odbędzie się 25 bm i będzie transmitowane przez radio.

Na szczególną uwagę zasługują wywieszone w szkole specjalne gablotki z najlepszymi pracami..

Drugi etap współzawodnictwa rozpocznie się na terenie Liceum w przyszłym roku szkolnym.

Zawód technika dentystycznego jest na ogół ciężki. Gipsownia, w której przy pracy trzeba często stać godzinami ,jest mimo swej zewnętrznej bieli miejscem czarnej i mozolnej pracy uczniów. Wynikami są tu prototypy zębów i szczęk, które z kolei w modelarni przenoszone są na metal, kauczuk i porcelanę.

Liceum posiada w chwili obecnej 214 uczniów, z czego ponad 70 procent stanowią kobiety. W przyszłym roku szkolnym spodziewany jest większy napływ mężczyzn, co spowoduje zróżnicowanie dotychczasowego stanu. Egzaminy końcowe dla uczniów trzeciej klasy odbędą się w najbliższych dniach. Nowowstępujący do Liceum poddawani zostaną egzaminowi konkursowemu z języka polskiego, matematyki, chemii i fizyki. Podania o przyjęcie należy składać od 1 do 15 sierpnia. (St)

Wolski odcinek trasy W—Z będzie już gotowy jesienią

Jesienią rb. będzie gotowa część trasy W-Z na odcinku od ul. Młynarskiej do ul. Żelaznej. Należy więc już obecnie powziąć decyzję w sprawie połączeń komunikacyjnych arterii W-Z i przedłużonej ul. Marszałkowskiej z zachodnimi dzielnicami miasta. Miejskie Zakłady Komunikacyjne alarmują BOS, aby zdecydował gdzie stare linie tramwajowe zwiążą się z liniami tramwajowymi W—Z.

Ponieważ wszystkie, zainteresowane w budowie trasy W-Z czynniki zgodziły się przed 2 tygodniami wprowadzić na arterie W-Z tramwaje, przeto zagadnienie w jakich punktach nastąpi zazębienie się linii jest istotne, tym bardziej iż do jesieni brakuje kilkanaście tygodni. Trzeba zaś przygotować materiał, opracować projekty, wykonać wiele robót warsztatowych i rozpisać przetargi.

Według założeń MZK przy wjeździe na trasę W-Z z pętli tramwajowej przy ul. Staszica ma powstać trójkąt szyn. Przy przecięciu się ul. Młynarskiej z trasą W-Z, MZK projektują wprowadzić tramwaje na W-Z pojedyńczymi łukami od strony zachodniej oraz połączeniem trójkątnym od strony wschodniej.

Ulica Okopowa posiada aby z trasą W-Z tylko połączenie północno-wschodnie oraz południowo-zachodnie .

Pełne połączenie trójkątem posiadałaby ul. Żelazna od strony południowej trasy.

Stworzenie tych odgałęzień nic rozwiązuje jeszcze połączenia Woli z przedłużoną ul. Marszałkowską i Żoliborzem, które to połączenia są konieczne nie tylko ze względu na wzmagającą się stale więź interesów pomiędzy tymi dzielnicami, lecz także z przyczyn technicznych. Na Woli bowiem istnieje centralna zajezdnia tramwajowa i warsztaty, które zdążyły się już prawie całkowicie odbudować.

Zagadnienie połączenia tych dzielnic można najprościej rozwiązać przez przebudowę istniejącego rozgałęzienia torów tramwajowych u zbiegu ul. Leszno z nową ul. Marszałkowską

Koszt tej inwestycji oblicza się na 10 miln. zł. Inne projekty, — grubo droższe — każdy ponad 50 miln. z przewidują bardziej skomplikowane rozwiązania jak np. budowę torów tramwajowych przez ul. Elektoralną z rozjazdem gwiaździstym na pl. Bankowym i przebudowę torów na ul. Senatorskiej oraz pętli na pl. Teatralnym. (R)

Warszawski Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej

19 bm. o godz. 15 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej (Czackiego 3-5) odbędzie się III zwyczajne walne zebranie delegatów Kół Oddziału Stołecznego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat „Podstawy przyjaźni polsko - radzieckiej" wygłosi tow. min. H. Świątkowski, prezes Zarządu Gł. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. O działalności Oddziału Stołecznego Towarzystwa mówić będzie poseł Wiesław Fijałkowski.

Wystawa prac uczniów w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła

W gmachu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Złotej 58 wystawione będą w czasie od 24 do 30 bm, w godzinach od 9 do 18 prace słuchaczy szkół i kursów w różnych rzemiosłach.

Eksponaty, wzorowo wykonane, obejmują następujące rzemiosła: murarstwo, zduństwo, szklarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, spawalnictwo, ślusarstwo, ślusarstwo samochodowe, hydraulikę, krawiectwo męskie, krawiectwo damskie, bieliźniarstwo, czapnictwo, dziewiarstwo.

Obok tego wystawa zawierać będzie ciekawe fragmenty z życia młodzieży w bursie i z działalności organizacji Koła OM TUR.

Miasto otwiera własną aptekę

Z początkiem lipca rb. przy ul. Marszałkowskiej 81 zostanie otwarta pierwsza apteka miejska, którą dla pracowników zarządu miejskiego i ich rodzin zorganizowała Miejska Składnica Materiałów Aptecznych. Apteka będzie posiadała własne laboratorium oraz tabletkarnię. Druga apteka miejska ma powstać pod koniec tego roku **na Pradze.**

Nowa linia autobusowa „H"

Najprawdopodobniej około 20 bm przybędzie z Paryża 10 ostatnich „Chaussonów", zakupionych przez miasto. Część tych wozów zostanie użyta przy obsłudze nowej linii autobusowej „H", której trasa przebiegać będzie przez plac przed Politechniką, ul. Śniadeckich, Marszałkowską, Ogród Saski, Plac Bankowy, Plac Teatralny, ul. Wierzbową, Królewską, Marszałkowską, pl. Zbawiciela, ul. 6 Sierpnia, pl. przed Politechniką.

Linia ta zostanie uruchomiona około 25 bm. z tym, że z chwilą, gdy zostanie wstrzymana komunikacja tramwajowa na ul. Marszałkowskiej ilość „Chausonów" na linii „H" podwyższona zostanie z 5 do 10 wozów. (R).

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem"
Czwartek — godz. 19 „Odwety"
Piątek — godz. 19 „Cyd"
Sobota — godz. 19 — „Odwety"
Niedziela — godz. 14 „Hamlet" — godz. 19 „Odwety"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.00 „Król Włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13); godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): godz. 13 „Pan Tom buduje dom".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

KONCERT NA KORTACH „LEGII"

Warszawski Zarząd PCK organizuje 17 bm. o godz. 19 koncert na kortach Legii z udziałem M. Chmurkowskiej, T. Olszy, M. Szopskiego, T. Łuczaja, chóru Harfa i Eryana. Bilety (100—300 zł) można nabywać: „Impet" Al. Sikorskiego 42. PCK, ul. Piusa 24, w dniu przedstawienia w kasie kortów Legii.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Czarodziejskie ziarno" Pocz. godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 20.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 31.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Konik garbusek". Pocz.: 15, 17, 21. Dla Zw. aZw. 17 (50 proc.) i 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Timur i jego drużyna" — godz. 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. 19).

„TĘCZA" (Suzina 4): „Pościg". Początek seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01 Sekretarz Redakcji 8.85 02
Dział Ogłoszeń 8.85 05 Admin. Drukarn. 8.86 37 Drukarnia 8.79-61
Administracja Wydawnictwa 8.85 04
Godziny przyjęć Redaktor Nacz. g. 10 - 11 Sekretarz Red. g. 13 15
Administracja czynna od g. 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr I-980
Bank Gosp. Spółdz. Oddz. w Warszawie Nr 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

B — 53038 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

List z Wybrzeża

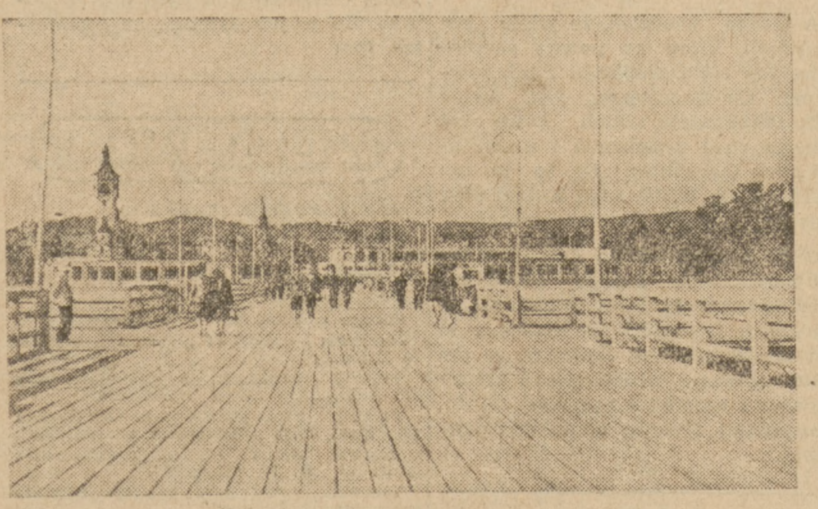
Życie kulturalne wielkiego portu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Sopot, w czerwcu

Drogi Towarzyszu!

Nie wiem po prostu od czego zacząć. Tyle mi stawiasz pytań i tyle na Wybrzeżu jest rzeczy ciekawych, że — jak myślę — najlepiej będzie donieść Ci o wszystkim po trochu.



Molo sopockie jest ulubionym miejscem letnich spacerów nie tylko dla przyjezdnych, ale i dla „autochtonów", mieszkających w Sopocie od trzech lat. (ZK Foto Sztuka)

Na wstępie chciałem Cię jednak uprzedzić, że ponieważ mieszkam już na Wybrzeżu od trzech lat, niektóre obrazy, tak jak ja je widzę, nie mają dostatecznej ostrości. Wynika to stąd, że przyzwyczaiłem się do patrzenia na wiele spraw, które przez lata stały się dla mnie codziennymi, a dla przyjezdnych mogą mieć urok nawet jakiejś nadzwyczajnej atrakcji. Taką atrakcją jest na przykład samo morze, molo sopockie z płatnym od 1 maja wstępem za widok poważnej sylwetki „stołówki Pana Plinusa" — Grand Hotelu, mewy teraz już mniej natrętnie dopominające się o pokarm, wreszcie ruch w portach, bez przerwy pracujące dźwigi, kiepska komunikacja lub samo tempo odbudowy naszego zespołu portowo-miejskiego.

Wiem, że interesujesz się wszystkimi przejawami naszego życia gospodarczego i kulturalnego, postaram się więc po kolei opisać Ci je, zanim przyjedziesz, by zobaczyć Wybrzeże i jego pracę własnymi oczyma.

Zjawisz się tu pewnie zresztą niedługo, gdyż spodziewam się, że przyciągnie Cię morze — latem rzeczywiście najpiękniejsze, najbardziej błękitne pod bezchmurnym niebem, albo ciemno-zielone, gdy szaleje sztorm.



Nad głowami spacerowiczów krążą stada mew, które jak gołębie w przedwojennej Warszawie chętnie przyjmują pokarm prawie z ręki. Mewy, ku zdziwieniu niektórych rolników, chodzą również za oraczem jak wrony i kłócą się o znaleziony pokarm. „Dziwny kraj — mówią kmiotkowie — nawet wrony są tu białe!" (ZK Foto Sztuka)

Zacznę może od krótkiego przeglądu spraw kulturalnych, bardzo ciekawych ze względu na wiele zmian i nowości. W dziedzinie resortów Ministerstwa Kultury i Sztuki Wybrzeże zdobywa sobie jeśli nie przodujące to w każdym razie poważne stanowisko. Teatry, zmonopolizowane dotychczas przez zespół Ivo Galla „Wybrzeże", przechodzą pod zarząd państwowy, co nie tylko spowoduje poparcie ich znaczniejszymi subwencjami, ale przyczyni się także drogą istotnych reorganizacji do wprowadzenia na ich sceny odpowiedniejszych repertuarów. Trzeba rozróżnić określenie „odpowiedniejszych" od „lepszych", gdyż struktura ludnościowa Wybrzeża, zamieszkałego przez element najbardziej pomieszany, stwarza dla teatru warunki zupełnie specyficzne. Np. przed wojną w rosnącej „jak na drożdżach" Gdyni, najpóźniej wzniesionymi gmachami były teatr i kościół. To bardzo charakterystyczny objaw.

Dziś frekwencja w teatrach jest słaba, ponieważ „publiczność nie dorasta do poziomu wystawianych sztuk". Niewątpliwie jednak wspomniana reorganizacja — zaakceptowana ostatnio przez tow. wiceministra Sokorskiego — poprawi frekwencję i to bynajmniej nie sposobem obniżenia poziomu. Zrobią to po prostu kredyty, pewne rozdzielenie zespołów aktorskich, reżyserskich itd. Nad całością będzie czuwała Rada Artystyczna, ściśle współpracująca z Komisją Zw. Zawodowych i sferami literacko-teatralnymi.

Ogromne znaczenie będzie zresztą też miało otwarcie Państwowego Teatru Wielkiego we Wrzeszczu, w miejscu, gdzie dawniej była Sporthalle, ulubiona sala Forstera, który przemawiał tu często jako gauleiter, i który w końcu usłyszał tu wyrok śmierci. Pięknie odremontowany Teatr Kameralny w Sopotach już pracuje, a niebawem pewnie znajdą się odpowiednie warunki dla uruchomienia oryginalnej, jedynej w Polsce „Opery Leśnej" — teatru pod gołym niebem.

Wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Wybrzeża jest otwarcie w Gdańsku Muzeum Państwowego, którego zbiory zasilone eksponatami warszawskiego Muzeum Narodowego stanowią piękną całość, imponującą zarówno pod względem ilości jak i wartości. Znajdziesz tu, prócz niewielkiej, ale ze smakiem dobranej galerii malarstwa polskiego, także szereg wspaniałych płócien obcych, starych mistrzów. Wśród cennych zabytków regionalnych wymienić trzeba kunsztowne dzieła rzemieślników gdańskich — kufry i szafy oraz niespotykane gdzie indziej ręcznie kute z blachy „rzeźby" i żelazne kraty, zachwycające swą artystyczną kompozycją, w której siła (odpowiadająca przeznaczeniu) harmonizuje z wdziękiem.

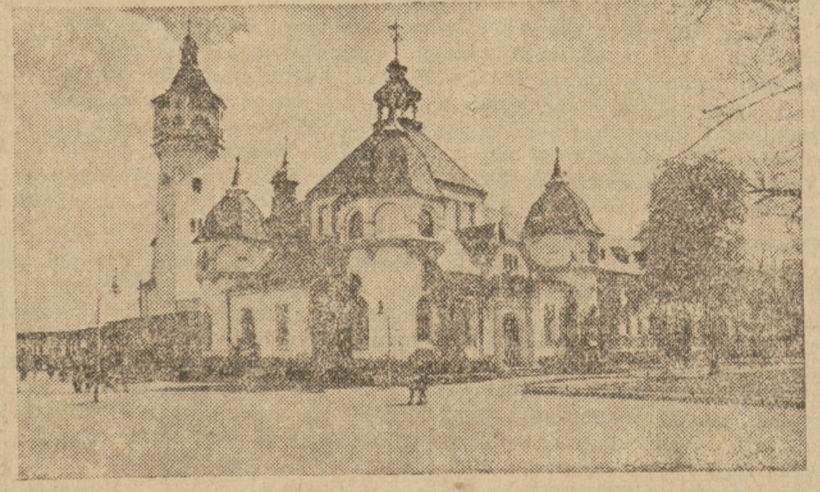
Poza tym, zwiedzając Muzeum, zwróć koniecznie uwagę na rzeźby uratowane z kościołów i kaplic. Przypuszczam, że kilka z nich wzruszy Cię swym pięknem i obudzi słuszny kult dla sztuki średniowiecza. Nie zapomnij też jednak przypatrzeć się postaciom Świętych z bliska. Warto bowiem z podziwem dla nieznanego mistrza dłuta połączyć uznanie, które należy się pracy naszych konserwatorów, rekonstruujących zabytki z nieprawdopodobnie pokaleczonych szczątków. Też „chińskiej" cierpliwości wymaga ta chirurgia kosmetyczna!

W ogóle gdańskie Muzeum jest niejako dopełnieniem całości tutejszego życia kulturalno-artystycznego i znacznym jego wzbogaceniem.

Teraz jeszcze chciałbym Ci w paru zdaniach napisać o sopockiej Szkole Sztuk Pięknych.

Szkoła — mająca wydziały malarstwa i rzeźby — rozwija się bardzo dobrze pod ogólnym kierownictwem prof. Mariana Wnuka, który nie szczędzi wysiłków, aby z młodych plastyków wydobyć najczystszy talent. Nie bez znaczenia dla pracy artystów jest atmosfera, w której powstają ich dzieła. Szkoła mieści się w uroczym zakątku Sopotu, w pięknym, niestety już za ciasnym, budynku otoczonym parkiem. W planie inwestycyjnym na rozbudowę Szkoły przyznano 500 tys. zł, lecz nawet i ta skromna suma została zablokowana, gdyż uradzono przenieść plastyków do Gdańska. Decyzja jeszcze nie zapadła i mamy nadzieję, że nie zapadnie, bo na pewno studenci czuliby się źle w zruinowanym mieście. Zresztą projektowano uprzednio zrobić z Sopotu centrum kulturalne i artystyczne i pomysł ten wydaje się najsłuszniejszy. Poza tym przecież można budować w Gdańsku odpowiedni gmach ale praca ta, rozkładająca się na lat kilka, nie powinna powodować przerw w nauce już rozpoczętej.

Jedną z najpoważniejszych imprez artystycznych bieżącego sezonu będzie u nas wielka Wystawa Sztuk Plastycznych, podzielona na kilka części zasadniczych. Obejrzymy więc Wystawę Fotografii Artystycznej i Amatorskiej, Wystawę Malarstwa i Rzeźby, (w której uczestniczy stołeczne Muzeum Narodowe) oraz Wystawę Sztuki Ludowej, zorganizowaną przez Muzeum Krakowskie. Wystawę ozdobi wiele najcenniejszych płócien mistrzów polskich XIX i XX w. — wspaniały gest dyr. Lorenca, który zdecydował się ogołocić na parę tygodni ściany Muzeum Narodowego.



Cieplice w Sopocie za pomocą wszelkich możliwych kąpieli leczą najróżniejsze dolegliwości — podobno nawet nie drogo (ZK Foto Sztuka)

Artyści Wybrzeża przygotowują się na Wystawę tym staranniej, że wiceminister Sokorski zapowiedział zakup co lepszych płócien tego działu ekspozycji za 300.000 zł.

Pewną ilość obrazów przeznaczonych na Wystawę udało mi się już obejrzeć i aczkolwiek nie pozwalam sobie na krytykę autorytatywną, jednak wydały mi się, niektóre przynajmniej, bardzo udane.

Na tym kończę, ze względu na rozmiary listu, ale zdając sobie sprawę, że nie wyczerpałem ani w części tematu, którym jest bogate życie kulturalne naszego trójmiasta — wielkiego portu.

Twój Z. K.

Grochem o ścianę

Za wcześnie

Zaproszenie wyglądało w skróceniu tak:

Rada Narodowa m. st. Warszawy oraz Warszawska Rada Związków Zawodowych, zapraszają na uroczystość ROCZNICY WYDANIA USTAWY O WALCE ZE SPEKULACJĄ. W części pierwszej referat oraz dekoracja zasłużonych Kontrolerów Społecznych i Pracowników Komisji Specjalnej. W części artystycznej wystąpią wybitni artyści warszawscy.

Powiedzieć, że się ucieszyłem, to mało, wariowałem po prostu z radości. Nareszcie skończone ze spekulantami, nareszcie wszyscy kupcy podchodzą do rzeczywistości prawdziwie po obywatelsku, nareszcie się uregulowało! Święcimy dzień zwycięstwa!

Okazuje się, że nie.

Zresztą, mówmy poważniej: każdy chyba — z wyjątkiem właśnie spekulantów i klientów Komisji Specjalnej — docenia jak ogromne znaczenie dla naszego życia gospodarczego miało wprowadzenie w życie ustawy o spekulacji. Wyniki niewdzięcznej pracy Kontrolerów Społecznych i urzędników Komisji Specjalnej, każdy obywatel odczuwa na sobie w sensie pozytywnym. Spekulacja została niewątpliwie w dużym stopniu zahamowana i można liczyć, że niebawem zostanie zlikwidowana zupełnie.

Na razie jednak... Czy z tą rocznicą, to nie jest przypadkiem lekka przesada. Uroczystość? Część pierwsza i druga? Występy wybitnych warszawskich artystów?...

Pocóż ta cała pompa? Referat o działalności Komisji jest niewątpliwie ciekawy. Całe społeczeństwo chętnie się dowie o tym, co Komisja Specjalna przez ten rok zrobiła, jak robiła i co dalej zamierza robić.

Tylko czy w tym celu koniecznie trzeba urządzać uroczystą akademię w sali „Romy"? Na to będzie pora, gdy ostatni spekulant obejmie posadę w Państwowym Domu Towarowym.

Tego ostatniego życzę Dostojnej Jubilatce jak najszybciej. Na taką Specjalną Akademię sam chętnie pójdę.

Na razie jednak... Jakże to ślicznie mówił poeta?

Aha: „...za wcześnie kwiatku, za wcześnie..."

STRĄCZEK.

NA EKRANACH STOLICY

31 program aktualności

31 program aktualności przedstawia się interesująco. Rozpoczyna go dosyć ciekawa 24 kronika filmowa. Szkoda, że z budowy trasy W—Z zobaczyliśmy tylko burzenie gruzów. Koncert skrzypcowy wirtuoza, liczącego zaledwie 6 lat — doskonały. Pewność, z jaką młodociany skrzypek występuje przed liczną publicznością, zapowiada wielkiego artystę.

Specjalny reportaż z przebiegu Święta Ludowego — dosyć dobry. Szczególnie ciekawe są zdjęcia z obchodu uroczystości w Rzeszowie, Bochni i Opolu, gdzie większość manifestantów wystąpiła w pięknych strojach ludowych.

Polski Instytut Filmowy przedstawia następny, jak zwykle, bardzo dobry film naukowy p. t. „Motyle". Film ten realizacji Marczaków, został wyprodukowany w Ośrodku „Instytutu Filmowego" w Żyrardowie. Przedstawia on kolejne stadia rozwoju motyla. Zdjęcia Marczaka dobrze uchwycone i bardzo ciekawe. Szczególnie interesująca jest pierwsza część filmu z życia gąsienic.

Program aktualności kończy doskonały reportaż produkcji amerykańskiej o życiu w głębinach mórz koralowych. Świetne zdjęcia Cummingsa, przedstawiające niesamowite twory, zamieszkujące głębiny wód, budzą szmer podziwu na sali. Plastyka tych zdjęć stanowi żywy dowód, że problem oświetlenia i zastosowania kamery filmowej pod powierzchnią wody został (przynajmniej do pewnej głębokości) pomyślnie rozwiązany.

Chociaż programowi brak groteski rysunkowej, lub komedyjki, takie filmy, jak „W głębinach mórz" zawsze są milej widziane od np. wyświetlanej niedawno kreskówki o amerykańskich świętach.

L. B.

Odpowiedzi Redakcji

E. W., ul. Czerniakowska. Może Wasz alarm jest przedwczesny i do Waszej spółdzielni nadejdzie jeszcze jeden transport cytryn dla tych, którzy ich nie otrzymali. Wstrzymujemy na razie wydrukowanie listu, lecz jeśli nie otrzymacie należnego przydziału, prosimy napisać do nas jeszcze raz, kto udzielił (nazwisko urzędnika) informacji, że cytryn dla Was zabrakło.

Dybowska Wacława, Czerniejewo, pow. Gniezno. Napiszcie do Eustachego Czekalskiego na adres „Odrodzenie", Warszawa, Daszyńskiego 16.

ZNMS-owiec z UW. Żądany adres brzmi: Krutyna, gm. Ukta, pow. Mrągowo, woj. olsztyńskie.

„Winowajca", Ostrołęka. Przypuszczamy, że napisaliście list bezpośrednio po incydencie. Już raz zdarzył się wypadek, iż jeden z uczniów wniósł skargę na profesora, którą następnego dnia wycofał. Jeżeli w dalszym ciągu obstajecie przy swoim zdaniu, prosimy, abyście napisali skargę do Kuratorium bezpośrednio, lub za naszym pośrednictwem.

Zychowicz Stefan, Solec n. Wisłą. Wyczerpujących informacji udzieli Wam Ministerstwo Oświaty.

Tow. M. Lewandowski, Świechocin. Wasze uwagi na temat Watykanu i „Głosu Katolickiego" są słuszne. Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie. Pozdrawiamy. Prosimy na przyszłość nie załączać znaczków pocztowych.

Dr W. Marcinkowski, Kraków. Nie zamieszczamy artykułów posłanych w odpisie do innych redakcji.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Tak... Obawiam się, że Bryan przejdzie...

— Czyś postradał zmysły? Przecież wiesz, jak wielką wagę przywiązuję do pomyślnego dla nas wyniku głosowania... Czy inni nasi delegaci nie zdają sobie z tego sprawy?

— Bardzo mi przykro, Gubernatorze... Mam wrażenie, że Bryan zwycięży...

— Widzę to z twoich słów... A cóż on ci takiego przyobiecał? Może stanowisko ministra w rządzie, może tekę ministra obrony albo skarbu?... Szkoda, że nie bierzesz pod rozwagę tego, ile jest miejsc w rządzie i wielu ludziom już poprzyrzekał... Szkoda, żeś tego nie rozważył, zanim postanowiłeś poprzeć go...

— Nie przypuszczałem, że to, co mówię, z podobnego stanowiska...

— A cóż innego mogę o tym pomyśleć?... Dobrze, jeżeli chcą odbyć posiedzenie, mogę je mieć.

Ale na konferencji, która została niezwłocznie zwołana, odrętwienie, które go początkowo opanowało, minęło bez śladu. Altgeld znów był jak dawniej niezłomny, odparowywał ciosy, rąbał na prawo i na lewo. Był po prostu wspaniały: replikował z punktu, kpił i ośmieszał oponentów.

— Chcecie iść jak na smyczy?... Dobrze... Każę otoczyć całe jeziora Michigan powrozem — możecie sobie chodzić w kółko, ile wam się podoba.

Zdaje im się, że Bryan może być wybrany. — Dlaczego? Czy tylko dlatego, że powiedział o tym krzyżu ze złota?... Tylko dlatego?

— Bryan? — mówił do nich powoli i z naciskiem: — Bryan ma zwyciężyć?... Ale zastanówcie się... Jesteśmy Demokratami, mamy partię o wielkich tradycjach, która wydała największych ludzi, jak Jefferson i Jackson, a wy mi tu wysuwacie Bryana! Zebraliśmy się po to, żeby głosować na Blanda! O niego nam chodzi! Nie złamiemy swoich zobowiązań! Kandydatura, którą wam proponuję, jest dobra i uczciwa. Nie będziemy szerokim masom podsuwali innego towaru w ostatniej chwili! Więc mamy sami ułatwić zwycięstwo Williamowi Mc Kinleyowi, naszemu przeciwnikowi, tylko dlatego, że znaleźli się tacy, którzy ulegli czarowi czyjegoś głosu?

Zwyciężył. Podczas drugiego głosowania mógł wstać i oświadczyć: „Illinois oddaje czterdzieści osiem głosów na Richarda Parks Blanda z Missouri".

Część obecnych biła oklaski, część milczała, patrząc na tego niewielkiego człowieka z bródką, który w tak niezwykły sposób zdołał odebrać Clevelandowi kierownictwo partią.

Bryan zdobywał coraz więcej głosów. Zażądali powtórnego zwołania narady.

Zgodził się. Jeszcze raz udało mu się przekonać ich i jeszcze raz mógł stanąć na trybunie i oświadczyć: „Illinois oddaje 48 głosów na Blanda z Missouri!"

Rzucili się wszyscy do niego. Podniecenie doszło do ostateczności.

Ze wszystkich końców sali zwolennicy Bryana zbiegli się dookoła Altgelda, wołając: „Nie chcemy krzyża ze złota! Nie chcemy!".

Zanosiło się na dość burzliwe wypadki. Nikt nie słyszał, jak przewodniczący walił młotkiem w stół, chcąc zaprowadzić porządek.

Zwolennicy Bryana ciasnym kołem otoczyli Altgelda i byliby podarli na nim ubranie w strzępy, gdyby nie odrzucili ich ludzie Peta.

„Wielki Buck", Hinrichsen mimo woli znalazł się w liczbie tych, którzy obronili „małego Gubernatora".

Ale Pete siedział spokojny i niewruszony. Nie uśmiechnął się nawet ani nie zmarszczył czoła — obserwował z zaciekawieniem rosnący tumult, podobnie jak uczony, który pierwszy raz patrzy na zupełnie nowe i nieoczekiwane zjawisko.

Gdy jeszcze raz zażądano od niego, by zwołał naradę, wzruszył ramionami, zgodził się, a sama procedura wydostawania się z sali do pokoju obrad już podziałała na niektórych uspokajająco.

Wreszcie na sali zapanował względny spokój, dostateczny, by przystąpić do następnego głosowania.

Zapanowała kompletna cisza, gdy Altgeld, na czele swej delegacji powrócił na swe miejsce.

Szedł powoli, widać było, że z trudem posuwa się naprzód. Ze słabym uśmiechem na twarzy wstał, oświadczając ponownie:

— Illinois oddaje 48 głosów na Blanda z Missouri!...

Zdawało się, że tym razem zanosi się na porażkę Bryana, tymczasem stało się inaczej, miał więcej głosów od Blanda.

Jego zwolennicy, krzycząc z radości, powskakiwali na krzesła — inni zaczęli pląsać, trzymając się za ręce. Ze wszystkich końców sali rozlegały się okrzyki, walenie w pulpity, ludzie padali sobie w objęcia, walili się po zadkach, darli się jak opętani.

Prezydium straciło wszelkie panowanie nad tłumem. W powietrzu latały butelki po whisky i rozbijały się o sufit, rozpryskując dokoła.

Jak jakiś opętańczy śpiew rozbrzmiewało dookoła. „Krzyż ze złota... krzyż ze złota... krzyż ze złota!"

Zwolennicy Bryana na chwilę zapomnieli o Altgeldzie, ale ludzie z dwunastu Stanów amerykańskich, którzy w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy pracowali wraz z nim, obstąpili go tłumnie, błagając.

— Nie ustępuj!... Trzymaj się! Nie opuść nas! Jeżeli Illinois wytrwa — możemy jeszcze wygrać! Trzymaj się, na miły Bóg!

Nie wiadomo skąd, jak spod ziemi zjawił się Schilling i też zaklinał go na wszystko.

— Trzymaj się, Pete!

(90) (d. c. n.)